Oświadczenie Witosa o rewelacjach dra Tabisza

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

Dziennik Polski

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 4 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 150

Uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających amb. Szaronowa Panu Prezydentowi R. P.

Warszawa, 3. 6. (PAT) Dnia 2 czerwca 1939 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim Jego Ekselencję p. Mikołaja Szaronowa, ambasadora ZSRR, który złożył swe listy uwierzytelniające. Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu p. Al. Łubieńskiego samochodem Pana Prezydenta R. P., poprzedzony przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu Szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady ZSRR: radca Listopad, I sekretarz p. Czebyszew, II sekretarz p. Bolyzakow, major Zawiałow, zastępca attache wojskowego w towarzystwie adiutanta Pana Prezydenta kpt. Kryńskiego.

Orszak ruszył ul. Poznańską, Wilczą, Al. Ujazdowskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem. Na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty ze sztandarem i muzyką oddał honory wojskowe. — W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec zamkowy, muzyka odegrała hymn ZSRR. U progu sieni zamkowej dwóch adiutantów Pana Prezydenta powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoi. U wejścia do apartamentów w sali oficerskiej oczekiwał na ambasadora komendant miasta płk Sawa Machowicz w otoczeniu oficerów i radca kancelarii cywilnej p. Zaniewski witali ambasadora u wejścia do sali Canaletta, u progu zaś następnej sali szef kancelarii cywilnej p. min. Łepkowski i szef gabinetu wojskowego gen. Schally. W sali Tronowej wystąpił na spotkanie ambasadora p. minister Józef Beck. Pan Prezydent oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie Pana Premiera Sławoja-Składkowskiego oraz ministrów: Romana, Ulrycha, Kościałkowskiego, oraz zastępcy szefa kancelarii cyw. dyr. Skowrońskiego i zastępcy szefa gab. wojskowego płk Kobyleckiego.

Jego Ekselencja ambasador ZSRR wprowadzony do sali Rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokułu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, w których prezydium rady naczelnej ZSRR akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Z. S. R. R. w Rzeczypospolitej Polskiej.

POWIERZONA MI PRZEZ PREZYDIUM RADY NACZELNEJ ZSRR WYSOKA MISJA OBOWIĄZUJE MNIE DO PODTRZYMANIA I ROZWIJANIA TYCH STOSUNKÓW DOBROSĄSIEDZKICH, KTÓRE SĄ WZMOCNIONE SZEREGIEM UMÓW POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH, ZAWARTYCH MIĘDZY ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD A RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ.

BLISKA OWOCNA WSPÓŁPRACA NASZYCH KRAJÓW JEST POWAŻNYM WKŁADEM DO SPRAWY UMOCNIENIA POWSZECHNEGO POKOJU I ODPOWIADA ZADANIOM POLITYKI ZAGRANICZNEJ ZSRR, KTÓRY DĄŻY DO POKOJOWYCH I PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW ZE WSZYSTKIMI, A W PIERWSZYM RZĘDZIE Z KRAJAMI SĄSIEDZKIMI.

Pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej jest również przeniknięty mocnym postanowieniem przyczynienia się do dalszego umocnienia i rozwinięcia stosunków, jakie istnieją między naszymi krajami.

Z uczuciem głębokiego zadowolenia przystępuję, Panie Prezydencie, do wykonywania odpowiedzialnej misji, którą mi powierzyło prezydium rady naczelnej Związku Socjalistycznych Republik Rad i wyrażam nadzieję, że z Pańskiej strony, jak również ze strony Rządu Polskiego spotkam się w mojej pracy z pełnym zrozumieniem, poparciem i współpracą".

Pan Prezydent odpowiedział następującymi słowy:

„Panie ambasadorze!

Otrzymując z rąk Pana listy, mocą których prezydium rady naczelnej Związku Socjalistycznych Republik Rad uwierzytelnia Go w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR, przyjemnie mi jest powitać Pana na tym stanowisku.

Z ZADOWOLENIEM PRZYJMUJĘ OŚWIADCZENIE PANA AMBASADORA, ŻE ZADANIEM JEGO JEST UTRZYMANIE I ROZWINIĘCIE ŻYCZLIWEJ SĄSIEDZKIEJ WSPÓŁPRACY, OPARTEJ NA ISTNIEJĄCYM STANIE UMOWNYM POMIĘDZY NASZYMI PAŃSTWAMI. ODPOWIADA TO CAŁKOWICIE INTENCJOM RZĄDU POLSKIEGO, KTÓRY W NALEŻYTEJ MIERZE DOCENIA ZAWSZE ZNACZENIE POZYTYWNEGO I BEZPOŚREDNIEGO REGULOWANIA NASZYCH WZAJEMNYCH STOSUNKÓW ORAZ ICH WAGĘ DLA SPRAWY POKOJU.

Pomyślnym przejawem rzeczowego i życzliwego rozwiązania zagadnień, które stają przed nami, było w ostatnim okresie uregulowanie szeregu spraw między Polską a Związkiem Sowieckim, a zwłaszcza nawiązanie normalnej współpracy ekonomicznej, której brak dawał się poprzednio wzajemnie odczuwać. Ufam, że cenna współpraca Pańska przyczyni się do dalszego owocnego rozwoju sąsiedzkich stosunków między Polską a ZSRR.

Może Pan liczyć, Panie ambasadorze, na moje całkowite poparcie w wykonywaniu powierzonej Panu misji, jak również na zrozumienie i współdziałanie Rządu Polskiego".

Po przemówieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali Marmurowej. Po skończonej audiencji ambasador odprowadzony został z tymi samymi honorami, jak przy przybyciu, poczym orszak uformował się w tym samym porządku, jak poprzednio.

Interwencja Stanów Zjedn. w Moskwie w sprawie paktu antynapastniczego

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — l. r.) Francuskie koła dyplomatyczne zwracają uwagę na ożywione ostatnio kontakty między Stanami Zjednoczonymi a Rosją Sowiecką. Według krążących pogłosek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, działając z polecenia prezydenta Roosevelta, usiłuje wpłynąć na rząd sowiecki w kierunku przyśpieszenia rokowań o pakt angielsko-francusko-sowiecki.

Ambasador Stanów Zjednoczonych był pierwszym przedstawicielem dyplomatycznym Stanów Zjedn. w Moskwie i w wyjątkowo dobrych stosunkach z wysoko postawionymi osobistościami w Rosji. Miał on w ciągu ostatnich kilku lat przeprowadzić szereg rozmów telefonicznych z Moskwą.

Utrzymują tu również, że rząd sowiecki wyśle wkrótce komisarza Litwinowa ze specjalną misją do Stanów Zjednoczonych.

Moskwa, 3. 6. (PAT) W godzinach popołudniowych komisarz Mołotow przyjął ambasadorów angielskiego i francuskiego na dłuższej konferencji.

Londyn, 3. 6. (PAT) Ag. Reutera donosząc o zaproszeniu przez komisarza Mołotowa ambasadorów Francji i W. Brytanii, przypuszcza, że kom. Mołotow doręczył ambasadorom odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo-francuskie.

Ponowna kandydatura Roosevelta

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — l. r.) Prasa amerykańska donosi, że minister poczty wystosował do prez Roosevelta pismo, w którym komunikuje, że partia demokratyczna gotowa jest wysunąć ponowne kandydaturę jego podczas wyborów w r. 1940. Dotychczas nie wiadomo, czy prez. Roosevelt kandydaturę przyjmie.

Pomoc dla załogi zatopionej łodzi podwodnej

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — l. r.) Łódź podwodną „Thetis" można uważać za uratowaną. Załoga składająca się z 79 oficerów i marynarzy zostanie ocalona. Na razie uratowano 3 członków załogi przy pomocy aparatów ratowniczych.

Ocalony został kapitan łodzi, który kieruje obecnie dalszą akcją ratunkową.

Dziób łodzi ugrzązł w piasku, zaś tylna część łodzi, wynosząca 60 m, wystaje kilka metrów ponad powierzchnię morza

21 okrętów floty angielskiej zgromadziło się w pobliżu miejsca katastrofy i bierze udział w energicznej akcji ratunkowej.

Wobec płytkości miejsca wypadku istnieje niemal zupełna pewność uratowania nie tylko wszystkich członków załogi, ale i łodzi. Admiralicja ogłosiła, że dostęp do wnętrza łodzi uskutecznionу zostanie prawdopodobnie przez wykrojenie otworu w wystającym nad poziom morza tyle łodzi.

Przewaga floty angielsko-francuskiej

Niemcom i Włochom pozostaje... działalność korsarska

Doświadczenia wielkiej wojny wykazały, jak wielki wpływ na ostateczny wynik konfliktu zbrojnego posiada układ sił na morzu — panowanie nad głównymi szlakami komunikacyjnymi, łączącymi z sobą kontynenty. Zarówno historia wojen napoleońskich, jak i ostatniej wojny europejskiej uczy, jak potężną, a być może decydującą bronią stać się może blokada morska przeciwnika.

Ostatecznie wygrać musi ta grupa państw, która potrafi, utrzymując panowanie na morzach, zapewnić sobie stały i dostateczny dowóz surowców i żywności.

Dotyczy to przede wszystkim tych państw, których połączenia lądowe byłyby w razie wojny odcięte, a więc w praktyce wszystkich państw europejskich, położonych na zachód od Odry.

Niezmiernie ciekawym może więc być zdanie sobie sprawy, jaki jest układ sił morskich w dobie obecnej.

Anglia, która jest dziś bezapelacyjnie największym mocarzem na morzu, **dysponuje w tej chwili 536 okrętami, gotowymi do boju o łącznym tonażu 1,496.000 ton, ponadto w budowie znajduje się 107 okrętów o tonażu 614.000 ton,** które gotowe będą do 1942 roku najdalej. Flota wojenna francuska liczy **595.000 ton okrętów gotowych i 259.000 ton w budowie,** flota sowiecka zaś **255.000 ton gotowych i 150.000 ton w budowie.**

Te trzy państwa dysponują więc razem okrętami gotowymi w tej chwili do boju o łącznym tonażu 2.346.000 ton, nie biorąc pod uwagę okrętów znajdujących się w budowie.

Siły morskie t. zw. mocarstw „osi" są bez porównania słabsze i nie sięgają nawet jednej trzeciej tej potęgi:

Niemcy mają flotę wojenną o łącznym tonażu 191.000 ton okrętów gotowych oraz 194.000 ton w budowie, a Włochy — 502.000 ton okrętów gotowych i 207.000 ton w budowie.

Razem więc 693.000 ton okrętów gotowych do boju.

Nie bierzemy tu pod uwagę flot Stanów Zjednoczonych, które mają 1,250.000 ton okrętów gotowych i 413.000 ton w budowie, oraz Japonii, która posiada 938.000 ton okrętów gotowych i 130.000 ton w budowie.

Z cyfr tych wynika niezbicie wyraźna przewaga na morzach państw grupy angielsko-francuskiej.

Anglia ma wystarczającą ilość okrętów wojennych, aby nie tylko utrzymać swe szlaki komunikacyjne i trzymać całkowicie w szachu flotę niemiecką na Morzu Północnym, ale może również przyjść z dużą i wydatną pomocą flocie francuskiej na Morzu Śródziemnym,

a nawet wysłać okręty na Morze Bałtyckie, aby tu, łącznie z flotą sowiecką na sto procent zamknąć linię blokującą Niemcy.

Według zgodnej opinii wybitnych znawców spraw morskich, głównym teatrem ewentualnej wojny na morzu stałoby się Morze Śródziemne, ze względu na konieczność unieruchomienia silniejszego na morzu z dwuch partnerów „osi": Włoch. Przewaga liczebna flot angielskiej i francuskiej, jeśli wziąć pod uwagę tylko okręty, znajdujące się już, w tej chwili, na Morzu Śródziemnym, jest duża. Na morzu tym **łączny tonaż okrętów angielsko-francuskich wynosi 800.000 ton, na 500.00 ton okrętów włoskich.**

Poza tym istnieje możliwość sprowadzenia czarnomorskiej floty sowieckiej przez Dardanele.

Dzięki tej przewadze angielsko-francuskiej na Morzu Śródziemnym, **sytuacja Włoch na wypadek wojny stałaby się ciężka.**

Wojska włoskie pozostające w Abisynii, a nawet w Libii oraz te wojska, które nie wróciły jeszcze z Hiszpanii, zostałyby całkowicie odcięte od Metropolii. Odcięcie groziłoby nawet Sardynii i Sycylii, a w każdym razie wyspom włoskim w Dodekanezie, które straciłyby swą wartość jako bazy morskie.

Jedynym niebezpieczeństwem byłaby **ewentualność akcji korsarskiej na Atlantyku ze strony flot włoskiej i niemieckiej.**

Ta jednakże możliwa byłaby jedynie w razie pozyskania dla flot tych baz morskich w północnej Hiszpanii. A i tak nie byłaby trudna do zlikwidowania dla Anglii i Francji, ze względu na konieczność skoncentrowania gros flot państw „osi" na morzach Śródziemnym i Północnym, dla obrony własnych wybrzeży **AD.**

Nowy incydent sowiecko-japoński

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — l. r.) Według nadeszłych z Tokio doniesień, doszło do nowego incydentu sowiecko-japońskiego w pobliżu wybrzeża Kamczatki.

Sowiecka łódź patrolowa zatrzymała na tamtejszych wodach japońską łódź rybacką i obłożyła ją sekwestrem.

Załoga łodzi rybackiej, złożona z 12 ludzi, została zatrzymana na pokładzie statku sowieckiego.

Przypuszcza się, że japońskie ministerstwo spraw zagr. wyśle ostry protest do Moskwy, tym bardziej, że Japonia od dawna jak najkategoryczniej występuje przeciw ingerencji sowieckiej w japońskie prawa rybołóstwa.

Komisja prawnicza Sejmu uchwaliła projekt ustawy o stanie wojennym

Warszawa, 3. 6. (PAT) Sejmowa Komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Szczepańskiego rozpatrzyła wczoraj rządowy projekt ustawy o stanie wojennym.

Projekt ten postanowia, że **Prezydent Rzeczypospolitej zarządza stan wojenny na obszarze całego państwa lub jego części na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy ministra Spraw Wojskowych.**

Projekt ten przedstawił pos. Deryng na tle odpowiednich przepisów Konstytucji, przepisu ustawy o stanie wyjątkowym, oraz innych przepisów prawnych, do których projekt ustawy odwołuje się. Referent zaznaczył przy tym, że

ustawa ta podyktowana jest interesem obrony państwa i potrzebą wzmożonej gotowości obrony całego społeczeństwa,

wzmożenia dyscypliny społecznej i ograniczenia zwyczajnych swobód obywatelskich.

Projekt ten Komisja uchwaliła z szeregiem nieznacznych poprawek natury redakcyjno-kodyfikacyjnej. M. in wprowadzono poprawkę, mocą której **terminy przewidziane dla postępowania doraźnego rozporządzeniem Prezydenta R.P. nie zostały uchylone,**

jak to przewidywał projekt rządowy, ale dopuszczono nieprzerywanie tych terminów tylko w wyjątkowych wypadkach, ustalając w ten sposób zasadę, że skrócone terminy w postępowaniu przed sądami doraźnymi winny być przestrzegane.

Warszawa, 3. 6. (PAT) Komisja rolna pod przewodnictwem wicemarszałka Stolarskiego rozpatrzyła projekt ustawy o popieraniu melioracyj wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Sensacyjne oświadczenie Witosa o rewelacjach dr Tabisza

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dziś w „Polskiej Agencji Agrarnej" ukazało się drugie oświadczenie Wincentego Witosa, w którym p. Witos oświadcza, że nie upoważniał dra Tabisza do ujawniania szczegółów jego sprawy w Czechosłowacji i wyciągania z tego wniosków.

Oświadczenie to wywołało olbrzymie wrażenie w kołach politycznych, ponieważ wynika z niego, że p. Witos chce zdezawuować działacza własnej partii.

Koła polityczne uważają, że po drugim oświadczeniu p. Witosa wytworzyła się w jego sprawie nowa sytuacja, która dowodzi, że jesteśmy dopiero u wstępu tej całej poważnej sprawy.

Piątek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ Ministerstwo Skarbu komunikuje, że w dniu 1 czerwca br. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 4065, 5336, 17179, 17208, 26725, 35307 i 36547.

□ W Łodzi ujawniono olbrzymie nadużycia przy budowie sanatorium Ubezpieczalni Społecznej. Prokurator wszczął dochodzenia przeciw przedsiębiorcy Maciszewskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kilku set tysięcy złotych.

□ Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zaprzeczył pogłoskom, jakoby pośredniczył w konflikcie polsko-niemieckim.

□ W Warszawie zmarł pobity przez bojówkę niemiecką Ignacy Dembowski.

ZA GRANICĄ

□ Rząd litewski powziął uchwałę, wprowadzającą przymus pracy. Ochotnicy będą musieli zobowiązać się spędzić na robotach oznaczony okres czasu.

□ W Salzburgu hitlerowskie władze partyjne przejęły tamtejszy pałac arcybiskupi. Pałac ten został oddany obecnie formacji S.S.

□ W Swinowie, obok Morawskiej Ostrawy, Niemcy przeprowadzili przymusowy pobór młodzieży czeskiej w wieku od 18—20 lat. Spośród stających do przeglądu pobrano 99 prc. ludzi.

□ Gen. Queipo De Llano w towarzystwie 4 oficerów hiszpańskiego sztabu gener. przybył samolotem do Stuttgartu. Gen. Queipo De Llano weźmie udział w kongresie b. kombatantów niemieckich.

□ Ag. Reutera donosi, że w przyszłym tygodniu przybędzie do Anglii gen. Gamelin. Wizyta ta zbiegnie się z wizytą tureckiej misji wojskowej.

□ Policja zurychska przeprowadziła szereg rewizyj mieszkaniowych u osób należących do partii komunistycznej, w związku z wykrytą przez policję w Lucernie szeroko zakrojoną aferą fałszowania paszportów.

□ Wulkan Wezuwiusz wznowił swą działalność. W nocy na niebie widoczna jest czerwona łuna ponad kraterem, z którego wydobywają się kłęby dymu, popiołu i potoki lawy, spływające ze zbocza góry. Nie zagraża jednakże niebezpieczeństwo mieszkańcom okolicznych miejscowości.

□ W Rzymie został podpisany układ handlowy włosko-argentyński.

□ Według spisu ludności przeprowadzonego w styczniu rb. ogólno liczba ludności w państwie sowieckim wynosi 170,467 tys. Ludność miejska stanowi 32,8 prc. Przyrost ludności od ostatniego spisu przeprowadzonego w r. 1926 wyniósł 15,9 prc.

□ Prezydent Roosevelt odbył konferencję z wiceprezydentem Garnerem i z przywódcami większości w Senacie i w Izbie reprezentantów. Celem tej konferencji było ustalenie programu prac kongresu pod koniec sesji. W końcu czerwca prezydent prawdopodobnie odbędzie podróż wzdłuż wybrzeży Pacyfiku.

□ Senat amerykański przyjął projekt ustawy, upoważniającej ministerstwo skarbu do emitowania długoterminowych bonów skarbowych na sume do 45 milionów dolarów.

□ Król Jerzy VI otrzymał od dep. poczt Kanady kompletną kolekcję marek, wydanych od najdawniejszych czasów w Kanadzie.

KRĘTA POLITYKA

Prasa ukraińska w ostatnich dniach, jak gdyby na komendę, przestała się zajmować sprawą ułożenia stosunków polsko-ukraińskich. Pisze natomiast na tematy odległe: krytykuje politykę angielską wobec Sowietów, interpretuje pociągnięcia „osi", demaskuje plany Stalina i t. d. Podaje dziś drobne zatargi polsko-ukraińskie, rezygnując z poszukiwania pewnej syntezy, z wyciągania ogólniejszych wniosków z dzisiejszych polsko-ukraińskich stosunków.

Co to oznacza? Czym należy tłumaczyć ten pozorny brak zainteresowania problemem, który do niedawna na łamach prasy ukraińskiej zajmował pierwsze miejsce?

Z licznych głosów ukraińskich dowiedzieliśmy się, że wojna dla Ukraińców w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie przedstawia żadnych możliwości. Lepiej więc, gdyby jej nawet nie było, bo koniec jej jest... niepewny. Z dzisiejszego układu sił wynika, że musiałyby wyjść z niej pobite Niemcy, które do niedawna grały jeszcze rolę jedynego patrona... sprawy ukraińskiej. Po niespodziance, jaką Hitler przygotował ślepo mu ufającym Ukraińcom w kwestii „samostijności Karpato-Ukrainy", w społeczeństwie ukraińskim zarysowały się nowe kierunki czy nowe orientacje.

Najsilniej reprezentowana jest orientacja proniemiecka. Ma ona bowiem swoje historyczne uzasadnienie. Austria bowiem patronowała ruchowi ukraińskiemu od samego początku. W ten sposób chciała zrewanżować się Moskwie za jej mieszanie się w stosunki bałkańskie i za małopolskie (ówczesne galicyjskie) rusofilstwo, robione pod auspicjami idei panslawistycznej „matiuszki Rasieji". Tę opiekę nad młodocianym ruchem ukraińskim przejęła po upadku Austrii Rzesza.

Jednakowoż w społeczeństwie ukraińskim — jak to wyznało jedno z ukraińskich czasopism klerykalnych — jest dziś i prosowiecka orientacja. Mówimy o Ukraińcach w granicach Rzeczpospolitej jedynie, bo na strojów np. na Ukrainie sowieckiej nie znamy.

Istnieje też i orientacja na Polskę. Całym jej atutem politycznym w stosunku do nas jest powtarzanie „zajaw" i deklaracyj lojalności. Nic więcej. Stanowiska swego w sposób konsekwentnie i logicznie wynikający z faktu obywatelstwa polskiego Ukraińcy dotąd nie określili, stale obracając się w płaszczyźnie przetargów politycznych z Rządem i społeczeństwem polskim.

Ukraińcy czują zbliżającą się wojnę, w której nic nie mogą wygrać. Nie chcą jej, niczego się po niej nie spodziewają, ale grają perfidnie, ale próbują, czy straszeniem Polski nie da się czegoś uzyskać. Stąd też ustawiczne wskazywanie na to, że tylko zadowolony obywatel-Ukrainiec może spełnić swój obowiązek wobec Państwa, stąd powtarzanie, że masy ukraińskie tak są nastrojone, że w ich imieniu nikt niczego pewnego powiedzieć nie może.

Orientacje ukraińskie, o których w sposób najbardziej ogólny wspomnieliśmy, nie mają żadnego podobieństwa do politycznych orientacyj sprzed r. 1914, sprzed wojny światowej. Tamte bowiem były organicznie wytworzonym na podstawie istniejących w danej chwili warunków, po gładem, orientacje zaś czy sympatie ukraińskie są jedynie tworem sztucznym, nieudolnym naśladownictwem koncepcyj polskich.

O ile można rozumieć orientację propolską czy orientację prorosyjską, o tyle ciężko jest — wstawiając się w położenie Ukraińców — wytłumaczyć ich ślepą grawitację ku Niemcom. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, wskazywaliśmy już na to, jak wychodzą na takiej „opiece" narody, które „los swój złożyły ufnie w ręce Niemiec". Przykłady przecież są tak niedawne i tak dobitne: Czechy straciły niepodległość od jednego „opiekuńczego uścisku" kanclerza, Słowacji identyczny los przygotowuje się na Wilhelmstrasse. Narody, którym jedynie wydaje się, że... już są zupełnie dojrzałe, że same o sobie decydują, płacą gorżko za swoje chwile ułudy.

Nie wierzymy w szczerość i spontaniczność ukraińskich orientacyj politycznych. Robią one wrażenie gry, w której role podzielono po to, by kiedyś w przyszłości móc się odwołać do czasów dzisiejszych. Ale tak samo liczyli, takie same pomysły miewali różni Tisy, Durczańscy, Machowie, nim zorientowali się, że są tylko pionkami na szachownicy gry Hitlera. Prócz tytułów i gabinetów ministerialnych ludziom tym nie pozostało nic. Wszystko dziś robi za nich Gestapo: doradza, rządzi, podsuwa pomysły... Napewno nie tak wyobrażał sobie niepodległość Słowacji śp. ks. Hlinka.

Ale nie nasza jest rzeczą wskazywać drogi ambitnym politykom ukraińskim. Chcemy im zwrócić jedynie uwagę, że widzimy dobrze ich grę, ich zabawę w orientacje, że ani trochę nie zdołał nas przekonać p. Kedryn odwołując się do przedwojennych czasów Polski i szukając porównania z nimi dzisiejszych ukraińskich poczynań. Pamiętamy też ową zabawę w chowanego kiedy chodzi o rozmowy z nami.

I w odpowiedniej chwili będziemy umieli to przypomnieć. Naturalnie będzie to płaszczyzna dla naszych rozmów w przyszłości... Grę bowiem zdołaliśmy przejrzeć! R.

Jak odbywała się rewizja w II-gim Domu Techników

Odpowiedź na interpelację posła Rudnickiego

Pan poseł Rudnicki, pragnąc zjednać sobie głosy endeków w wyborach samorządowych do Rady Miejskiej we Lwowie, zgłosił interpelację w sprawie „pobicia przez policję państwową w nocy z 10 na 11 marca b. r. studentów Politechniki lwowskiej, mieszkańców II-giego Domu Techników, oraz zniszczenia wewnętrznego urządzenia Domu i prywatnego mienia studentów". Treść tej interpelacji niemal w zupełności pokrywała się z nielegalnymi ulotkami, rozrzucanymi po mieście przez młodzież endecką.

Onegdaj pan premier odpowiedział na interpelację gorliwego obrońcy ekscesów endeckich we Lwowie, stwierdzając, że

wypadki zostały przedstawione przez interpelantów w sposób niezgodny z rzeczywistością,

jak tego dowodzą przeprowadzone dochodzenia.

Mieszkańcy domu obrzucili policjantów kamieniami, cegłami itd., a z okien domu dano około 20 strzałów. Obie klatki schodowe zostały zabarykadowane do wysokości I piętra łóżkami i ławkami.

Ponieważ bramy, mimo wezwania nie zostały otwarte, wrzucono do wnętrza domu granaty łzawiące. Ponownie użyto ich przy usuwaniu barykad, ustawionych na skrzyżowaniu korytarzy.

Wobec stawiania oporu przez mieszkańców domu policjanci musieli w stosunku do poszczególnych osób użyć siły fizycznej

dla przełamania oporu, bądź dla obrony własnej, posługując się pałkami gumowymi, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

O gwałtowności stawianego oporu i agresywności niektórych mieszkańców II-go Domu Techników świadczy fakt, że

w czasie rewizji trzech policjantów zostało rannych, czterech ciężko kontuzjonowanych, a kilkunastu pobitych.

Telefon został wyłączony przed rozpoczęciem rewizji na polecenie prokuratora i zgodnie z przyjętą w takich wypadkach praktyką.

Przeznaczone dla rektora Politechniki zawiadomienie o decyzji dokonania rewizji, prokurator wysłał przed rozpoczęciem rewizji. Doręczono je rektorowi w ciągu godziny.

W tym stanie rzeczy uznając, że działanie organów, które prowadziły rewizję, było w zupełności zgodne z obowiązującymi przepisami i że zarzuty interpelantów nie zostały w najmniejszym stopniu potwierdzone, **p. premier nie znajduje podstawy do pociągania kogokolwiek do odpowiedzialności służbowej i uważa za zbędne wydawanie specjalnych zarządzeń.**

Wizyta greckiego nast. tronu w Bukareszcie

Ateny, 3. 6. (PAT) Książę następca tronu greckiego Paweł na zaproszenie króla Karola rumuńskiego uda się w poniedziałek do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w święcie narodowym młodzieży rumuńskiej.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna przy zachmurzeniu niewielkim na zachodzie i w środku kraju, a umiarkowanym na wschodzie. Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie przeważnie i wschodnie.

Demobilizacja w Hiszpanii

Burgos, 3. 6. (PAT) Ukazało się rozporządzenie rządowe, nakazujące demobilizację hiszpańskiej merynarce wojennej. Demobilizacja rozpocznie sie 15, a skończy się 20 czerwca

Wykaz mandatów w wyborach do Rady Miejskiej we Lwowie

Okręg I: Lista Nr III Kat.-Narod.: Dr Janiszewski T. (radny), Dr Riedel T. (zast.); Lista Nr IV Sjon.: Dr Hescheles H. i Hammer S. (radni), Neuberger J. i Dr Dattner H. (zast.).

Okręg II: Lista Nr I Chrześc.-Na- Dr Nadolski O. (zastrCSHLUDRES rodowa: **Dr Kraus J.** (OZN) (radny), Dr Nadolski O. (zast.); Lista Nr III Kat.-Narod.: Ks. Grudzieński B. i Wirga M. (radni), Pańciewicz B. i Kwiatkowski M. (zast.).

Okręg III: Lista Nr I Chrześc.-Narodowa: **Höflinger T.** (OZN) (radny), **Węgrzynowski L.** (OZN) (zast.); Lista Nr II Sjon: Dr Kimmelman O. (radny), Dr Hahn L. (zast.); Lista Nr III Kat.-Narod.: Demelówna M. (radna), Zaleski M. S. (zast.).

Okręg IV: Lista Nr I Chrześc.-Narodowa: Dr Augustyn W. (OZN) (radny), **Swietlik J.** (OZN) (zast.); Lista Nr II PPS: Miziniak J. (radny), Teniuch W. (zast.); Lista Nr III Żyd. Narod.: Dr Leder S., Freud A., Ziff B. i Ohrenstein J. (radni), Reich M. Weinstock L., Bardach J., Rosenbaum A. (zast.)

Okręg V: Lista Nr I Żyd. Narod.: Dr Angstreich A., Dr Rosenkranz L. i Finkelstein A. (radni), Dr Wirklich J., Selzer D. i Haberman J. (zast.).

Okręg VI: Lista Nr II Żyd.-Narod.: Katz J., Dr Bodfeld A., Dr Klaften C. i Dr Zierler I. (radni), Bilbel S., Friedmann I., Dr Schwarz A. i Dr Grüss B. (zast.).

Okręg VII: Lista Nr II Chrześc.-Narod.: Kistryn S. (radny), **Inż. Koczur M.** (OZN) (zast.); Lista Nr II Żyd.-Narod.: Dr Schwarz K. i Halber Z. (radni), Hass W. i Klaften H. (zastępcy).

Okręg VIII: Lista Nr I Chrześc.-Narod.: **Dr Rucker Z., Petrykieicz J., Dr Niemczycki S., Inż. Tyrowicz T.** (radni), **Hapka B., Skrzypek L., Dr Żukotyńska B. i Pichler W.** (zast.), (wszyscy OZN).

Okręg IX: Lista Nr I Chrześc.-Narodowa: **Pfau J. K.** (OZN) (radny), **Welz H.** (OZN) (zast.); Lista Nr III Kat.-Narod.: Dr Steusing Z. i Mgr Błądziński H. (radni), Mgr Bogdanowicz J. i Pelczarski A. (zast.).

Okręg X: Lista Nr I Chrześc.-Narodowa: **Dr Pohorecki A., Dr Bigo T., Dr Marciniak T.** (radni), **Gorgolewski R., Hladny R. i Karbowska M.** (zast.), (wszyscy OZN); Lista Nr II PPS Stron. Oemokratyczne: Dr Olszewski S. i Kopacz A. (radni), Dr Gołogórski E. i Antkiewicz W. (zast.).

Okręg XI: Lista Nr I Chrześc.-Narodowa: **Bembnowicz W. i Kwiatkowski E.** (radni) (OZN), **Strzelecki K. i Przeździecka W.** (zast.) (OZN); Lista Nr III Kat.-Narod.: Dr Kuryłowicz J. (radny), Karasiński L. (zast.).

Okręg XII: Lista Nr I Chrześc.-Narodowa: **Dr Falkiewicz T. i Szymonowiczowa** (radni) (OZN), **Inż. Żerebecki M. i Studencki J.** (zast.); Lista Nr III Kat.-Narod.: Inż. Biernacki K. i Dr Rogala W. (radni), Dr Konopacki A. i Inż. Lukas A. (zast.).

Okręg XIII: Lista Nr I Chrześc.-Narod.: **Sobolta Wanda** (OZN) (radna), **Bühn S.** (zast.; Lista Nr III Kat.-Narod.: Dr. Idaszewski K. i Świeżawski A. (radni), Górski M. i Jabłoński K. (zast.); Lista Nr IV PPS i Stron. Demokratycznego: Wróbel A. (radny), Borzęcka M. T. (zast.).

Okręg XIV: Lista Nr I Chrześc.-Narod.: **Borowski S.** (radny), **Dr Romer E.** (zast.); Lista Nr III Kat.-Nar.: Longhamps B. i Wikarski J. (radni), Litwin K. i Hugo de Babel (zast.).

Okręg XV: Lista Nr I Chrześc.-Narod.: **Inż. Błażyński S.** (radny) (OZN), Rudnicki R. (zast.); Lista **Nr. IV** Kat.-Narod.: Dr Adamski J. i Rybczyński K. (radni), Kierski G. i Paciorkowski F. K. (zast.).

Okręg XIV: Lista Nr I Chrześc.-Narod.: **Ks. Żak W. i Mjr Twardowski A.** (OZN (radni), **Drzewicki M. i Dr Grabski S.** (zast.); Lista Nr II PPS i Stron. Demokratyczne: Skalak B. i Walichiewicz M. (radni), Ziemiański F. i Rosenbaum A. (zast.): Lista Nr III Kat.-Narod.: Ks. Matys W. i Szklarczyk B. (radni), Rychlewski K. i Mrożek J. (zast.).

Okręg XVII: Lista Nr I Chrześc.-Narod.: **Ks. Dr Szydelski S.** (OZN) (radny) i **Wierzbicki** (OZN) (zast.); Lista Nr II PPS i Stron. Demokratyczne: Lang I. (radny) i Lichtarski W. (zast.); Lista Nr III Kat.-Narod.: Inż. Winiarz K. (radny), Dr Godowski F. (zast.).

Okręg XVIII: Lista Nr I Chrześc.-Narod.: **Łukasiewicz J.** (radny) (OZN), Stawniczy H. **(zast.)**; Lista Nr II PPS i Stron. Demokratyczne: Inż. Hausner A. (radny) i Rzepka E. (zast.); Lista Nr III Kat.-Narod.: Dr Inż. Borowicz W. (radny) i Mochnacki M. (zast.).

Okręg XIX: Lista Nr I PPS i Stron. Demokratyczne: Haduch W. (radny), Wróblowa S. (zast.); Lista Nr II Kat.-Narod.: Petrycki H. i Mgr Macieliński (radni), Morawiecka J. i Jabłoński W. (zast.).

Okręg XX: Lista Nr I Chrześc.-Narodowa: **Sochacki E. i Inż. Żardecki K.** (radni), **Sklepiński S. i Inż. Kosiba A.** (zast.); Lista Nr. III PPS i Stron. Demokratyczne: Pieniaga M. (radny) i Henz E. (zast.)

Ks. Regent Paweł przybył do Berlina

Berlin, 2. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 15 min. 30 na dworzec Lehrt zajechał specjalny pociąg, wiozący ks. regenta Pawła i jego małżonkę ks. Olgę. Na peronie udekorowanym flagami obu państw powitał gości kanclerz Hitler w towarzystwie premiera marsz. Goeringa z małżonką i ministra spraw zagr. Ribbentropa. —

Dyr. Al. Czołowski przeszedł na emeryturę

Wielce zasłużony dla organizacji Muzeum m. Lwowa dr Aleksander Czołowski przeszedł z dniem 1 czerwca br. na emeryturę.

Omówieniu działalności dr Czołowskiego poświęcimy osobny artykuł w jednym z numerów „Dziennika Polskiego".

Tymczasowe kierownictwo zbiorów miejskich objęli pp. Bardecki i Piwocki.

Niemcy likwidują „protektorat"

Ostre represje wobec Czechów

Berlin, 2. 6. (PAT) Teren czeski jest nadal hermetycznie oddzielony od Rzeszy. Wszelkie starania o uzyskanie pozwolenia na wjazd do Pragi natrafiają na olbrzymie trudności.

O nastrojach ludności w stosunku do okupujących wojsk niemieckich świadczą jedynie skape wiadomości, wychodzące na jaw dzięki niedyskrecjom osób wracających z Pragi.

Dziś wydany został komunikat urzędowy, donoszący, iż kanclerz Hitler przyjął na dłuższej konferencji protektora Czech i Moraw Barona von Neuratha. Równocześnie nadchodzą z terenu protektoratu wiadomości, że

urzędnikom niemieckim tam pracującym zaleca się traktować Czechów, jako Niemców. Zmierza się więc do całkowitego wyeliminowania języka czeskiego,

domagając się od wszystkich Czechów władania językiem niemieckim.

Według obiegających uporczywie pogłosek, ze strony rządu Rzeszy spodziewać się należy

pewnych zasadniczych pociągnięć, które zmienią prawdopodobnie obecną sytuację prawną protektoratu.

Berlin, 2. 6. (PAT) Protektor Rzeszy w Czechach i Morawach von Neurath został wczoraj przed południem przyjęty na dłuższej rozmowie przez Hitlera.

Praga, 2. 6. (PAT) Komitet wspólnoty narodowej na odbytym wczoraj posiedzeniu powziął decyzję przedłożenia kompetentnym czynnikom niemieckim żądania, by wydany przez Niemców zakaz organizowania i urządzania zgromadzeń publicznych został odwołany.

Komitet stwierdził, że zakaz zgromadzeń uniemożliwia przeprowadzenie konsolidacji społeczeństwa czeskiego i naraża podstawowe zasady organizacji czeskiego życia narodowego.

Akcja przeciw anarchizacji lwowskich wyższych uczelni

Ze sfer proferskich Politechniki lwowskiej i Uniwersytetu J.K. otrzymaliśmy następujący komunikat:

Wobec powtarzających się we Lwowie skrytobójczych mordów na terenie Politechniki i Uniwersytetu przy bezsilności władz akademickich, grupa profesorów wyższych uczelni jako obywateli, dla których nie jest obojętną przyszłość studiującej młodzieży, a stan uczelni, do jakiego je doprowadzono, wydaje się niebezpieczny dla ich rozwoju a nawet dla dalszego bytu, zwróciła się do Prokuratora Apelecyjnego Dra J. Chirowskiego z prośbą o akcję, któraby zabezpieczała życie ludzkie w murach poświęconych nauce.

Pan Prokurator oświadczył, że już przedłożył władzom wnioski, które uznał jako prowadzące właśnie do tego celu, lecz jednocześnie dodał, że jakaś akcja ze strony profesorów mogłaby się przyczynić do skutecznego uzdrowienia stosunków.

Obecni uznali potrzebę takiej akcji, tym bardziej, że opinia publiczna za stan rzeczy w uczelniach zaczyna składać winę na ogół profesorów.

———

Choroba prez. Roosevelta

Waszyngton, 2. 6. (PAT) Prezydent Roosevelt, który od kilku dni nie opuszcza łóżka i ma lekką gorączkę, spowodowaną przeziębieniem, odwołał wszystkie audiencje. Prezydent uczynił tylko jeden wyjątek, przyjmując wczoraj wieczorem przedstawicieli wielkiego przemysłu amerykańskiego, z którymi omówił aktualne zagadnienia gospodarcze.

Angielska łódź podwodna zatonęła

Londyn, 2. 6. (PAT) Panuje duże zaniepokojenie co do losu nowej łodzi podwodnej „Thetis", która o godz. 13 zagłębiła się w morzu w odległości 50 mil od Birkenhead.

„Thetis" miała wypłynąć na powierzchnię po dokonaniu próbnych ćwiczeń o godz. 16.30. Dotychczas nie otrzymano od niej żadnych sygnałów.

Na pokładzie łodzi, prócz 55 marynarzy i oficerów, znajduje się 20 przedstawicieli firmy „Camel Laird" oraz eksperci admiralicji inżynierowie.

Na miejsce, gdzie łódź pogrążyła się w morze, skierowano wszystkie znajdujące się w pobliżu okręty wojenne, które rozpoczęły już poszukiwania.

———

A więc Szekspir istniał rzeczywiście?

Berlin, 2. 6. (PAT) Agencja D. N. B. donosi z Londynu, że kierownik działu rękopisów w muzeum brytyjskim dr Robin Flower twierdzi, że udało mu się rozwiązać zagadkę osobowości Szekspira.

Na podstawie zbadania wielu starych stron manuskryptu, przedstawiającego epizody z życia Tomasza Moore'a, dr Flower po drobiazgowych studiach nad charakterem pisma oraz papierami miał ustalić, że Szekspir rzeczywiście istniał i że nie jest identyczny z postacią Franciszka Bakona.

———

„Tydzień Zwierząt" w „Stylowym"

Czwarta z kolei rewia pod sprężystym i wytrawnym kierownictwem literackim i artystycznym Ref-Kena stoi pod wybitnym znakiem satyry społeczno-politycznej. Dostało się zatym i biurokracji skarbowej i magistrackiej, dostało się i osłom wierzącym w pakty z Niemcami, dostało się i dwu świnkom wolnego miasta. Ale obok ciętej satyry jest wiele pogodnego humoru hojnie rozsiewanego przez cały zespół z Oleńską, Nowowiejskim i Gronowskim na czele. Balet Trzcianki zachwyca już nie tylko bajecznymi ewolucjami tanecznymi, ale i piosenkami, co jednak nie przeszkadza temu, że piosenki Puchalskiej, która już całkowicie podbiła serca publiczności, są żywiołowo oklaskiwane. Całość to naprawdę istny majstersztyk rewiowy.

Na ekranie potężny i wzruszający film pt. Szaleństwo młodości.

Tunis, 2. 6. (PAT) Wczoraj w południe przybył tu samolotem w drodze do Francji cesarz Annamu.

Francja u boku Polski

Spontaniczna manifestacja przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych

Paryż, 2. 6. (PAT) W sali gmachu t. zw. Mutualite w Paryżu odbyła się wielka manifestacja publiczna zwołana przez ponadpartyjną organizację „Energię Francji", grupującą w swym łonie przedstawicieli wszystkich odłamów i prądów politycznych społeczeństwa francuskiego.

Manifestacja ta zwołana pod hasłem „Francja u boku Polski", zgromadziła na sali ponad 4 tys. słuchaczy z wszystkich kół społecznych i politycznych Paryża.

Na trybunie zasiadło 12 mówców, reprezentujących całokształt opinii politycznych społeczeństwa francuskiego od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-polskiej dep. Bibie, członek unii socjalistyczno-republikańskiej, który podkreślił w swym przemówieniu

ścisłe więzy łączące obie Rzeczpospolite francuską i Polską.

Kolejkę mówców otworzył dep. Grat, podkreślając w swym przemówieniu indentyczność interesów Polski i Francji i konieczność polityki całkowitej solidarności między obu krajami.

Bezpośrednio po p. Grat zabrał głos deputowany socjalistyczny Piotr Bloch, który wskazał również na konieczność polityki zdecydowanej, oświadczając, że

tylko przez stanowcze przeciwstawienie się zakusom panowania nad światem można ocalić pokój.

Stanowczość tę w pierwszym rzędzie musi Francja wyrazić przez zadokumentowanie, że w imię własnych interesów nie dopuści nigdy również do naruszenia interesów Polski.

Były minister radykalny Henri Guernut przedstawił następnie roszczenia niemieckie do Pomorza, wykazując, że

zarówno argumentacja historyczna, jak geograficzna i etnograficzna stwierdza całkowitą słuszność stanowiska Polski.

Gen. Faury w fachowym przemówieniu zobrazował znaczenie militarne Polski i walory militarne Polski.

Dep. De Kerillis wygłosił płomienne przemówienie na temat hasła wieczoru „Francja obok Polski", oświadczając m. in., że niejednokrotnie krytykował politykę polską, tym większe ma dziś prawo oświadczyć, że

w najściślejszej łączności i solidarności z Polską widzi jeden z głównych momentów, pozwalających stawiać czoło niebezpieczeństwu niemieckiemu, grożącemu wszystkim narodom wolnym.

Prezes Francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela Cudenet zadeklarował całkowitą solidarność z przemówieniem p. Kerillisa, podkreślając, że dla Berlina przykra będzie wiadomość, iż właśnie on z p. Kerillisem znaleźli się na wspólnej manifestacji i zadeklarowali całkowitą zgodność swych poglądów.

Naczelny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy Leon Jouhaux nadesłał na ręce prezydium oświadczenie, że choć nie może przybyć osobiście,

jednak solidaryzuje się całkowicie z celem i hasłami wieczoru.

Manifestacja wczorajsza wywołała głębokie wrażenie wśród obecnych. Afisze, zapowiadające manifestację, oznajmiały, że deputowani publicyści i politycy, zwalczający się dotychczas stale, wystąpią tym razem na wspólnej i solidarnej manifestacji, co zostało zrealizowane istotnie dzięki jednolitemu tonowi wszystkich przemówień.

Wybory do parlamentu w Rumunii

Bukareszt, 2. 6. (PAT) Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do Izby deputowanych, która według nowej ordynacji wyborczej składać się będzie z 258 posłów. Uprawnionych do głosowania obywateli jest przeszło 2 miliony. Wybory miały przebieg spokojny.

W piątek odbędą się wybory do senatu.

Wyniki wyborów do Izby deputowanych obliczone będą w ciągu dnia dzisiejszego.

Sojusz turecko-egipski

Rzym, 2. 6. (PAT) Donoszą z Kairu, iż dziennik „Misri", komentując zbliżającą się wizytę egipskiego ministra spraw zagranicznych w Ankarze, przewiduje możliwość zawarcia sojuszu turecko-egipskiego.

Olbrzymie zbrojenia lotnicze Anglii i Francji

Londyn, 2. 6. (PAT) Ministerstwo lotnictwa wydało zakładom lotniczym pracującym dla obrony narodowej znaczne zamówienia na produkcję seryjną nowych bombowców typu Bristol Beaufort, które osiągać mają szybkość największą ze wszystkich bombowców.

Bombowce Bristol-Beaufort jednopłatowe o dwóch motorach o sile 1065 koni mechanicznych każdy zaopatrzone będą w wieżyczkę armatnią oraz 4 karabiny maszynowe.

Paryż, 2. 6. (PAT) Minister lotnictwa Guy Lachambre wygłosił na posiedzeniu komisji wojskowej Izby deputowanych przemówienie, omawiające ostatnie prace w zakresie produkcji sprzętu lotniczego. Podkreślił on, że produkcja nowych samolotów postępuje naprzód, zgodnie z programem, przy czym powstał szereg nowych fabryk pracujących wyłącznie dla ministerstwa lotnictwa. Jednocześnie podjęto zarządzenia w zakresie obrony przeciwlotniczej Paryża i innych większych ośrodków miejskich.

Głosy prasy londyńskiej i paryskiej na exposée Mołotowa

Londyn, 2. 6. (PAT) Prasa angielska komentuje przemówienie Mołotowa i stara się dokładnie zanalizować wysunięte przez niego zastrzeżenia.

Zdaniem „Times'a" największe trudności uzyskania porozumienia między rządami brytyjskim, francuskim i rosyjskim mają nadal charakter psychologiczny. Żaden kraj nie był kiedykolwiek bardziej zdecydowany na akcję, aniżeli jest dzisiaj W. Brytania i to nawet na akcję wojskową, gdyby się to okazało konieczne.

Szef sowieckich sił zbrojnych zaproszony został do Anglii — pisze „Times" — aby osobiście przekonać się, co W. Brytania czyni i do czego jest gotowa.

„Yorkshire Post" pisze: Brytyjskiej dyplomacji i mężom stanu chodzi o to, aby redakcja paktu miała to samo znaczenie dla obu stron, gdyż zastosowanie jego musiałoby w razie potrzeby nastąpić szybko i bez ociągania się. Ale można słusznie zauważyć, że kroki bez precedensu, jakie powzięte zostały przez W. Brytanię, oraz te kroki, które są obecnie w przygotowaniu,

są świadectwem ostatecznego skrystalizowania się poglądów W. Brytanii oraz jej zdecydowania —

kończy "Yorkshire Post".

„Daily Telegraph" stwierdza, że ogólne wrażenie pozostawione przez przemówienie Mołotowa polega na tym, że rząd rosyjski szczerze pragnie porozumienia i faktycznie zaangażował się do przystąpienia do frontu przeciw agresji. Z drugiej jednak strony w umyśle Mołotowa istnieją pewne wątpliwości co do tego, czy W. Brytania jest naprawdę zdecydowana. Tym bardziej pożałowania godny jest fakt, że współpracownik Mołotowa Potemkin, nie udał się do Genewy,

gdzie mógł się przekonać drogą osobistego kontaktu z Halifaxem, że W. Brytania stanowczo jest zdecydowana wypełnić co do litery każde swoje zobowiązania.

* * *

Paryż, 2. 6. (PAT) Omawiając expose Mołotowa „Petit Parisien" wyraża ubolewanie, że przemówienie Mołotowa nie ułatwi bynajmniej zadania dyplomacji francuskiej i angielskiej. Choć mowa jego była ożywiona wyraźnym pragnieniem stworzenia frontu przeciwko agresji i nie naraziła zasadniczo na szwank planów negocjacji, ale nacechowana była również pewną bezceremonialnością, która nadmiernie akcentuje różnice poglądów, nie będące bynajmniej podstawowymi i pozostawia wrażenie, że trzeba będzie jeszcze wyrównać dość poważne trudności.

„Excelsior" podkreśla, że w Paryżu i Londynie po tym przemówieniu nie żywią wątpliwości co do tego, że negocjacje zakończą się doprowadzeniem układu do skutku.

W ostrym tonie charakteryzuje przemówienie „Le Temps", wyrażając zastrzeżenia co do metody wynoszenia na forum publiczne argumentów, użytwanych przez zainteresowane rządy w toku rokowań.

Kontynuacja rozmów angielsko-sowieckich w formie osobistych kontaktów

Londyn, 2. 6. (PAT) Formalna odpowiedź sowiecka na ostatnie propozycje brytyjskie nie została jeszcze doręczona. W Londynie spodziewają się, że odpowiedź ta otrzymana będzie w ciągu najbliższych dwóch lub trzech dni i doręczona w Moskwie ambasadorowi Seedsowi.

W kołach brytyjskich uważają, że zastrzeżenia wysunięte w mowie Mołotowa zdają się wskazywać, iż kontynuowanie rokowań w dotychczasowy sposób na zwykłej drodze dyplomatycznej może się przeciągnąć jeszcze dwa lub trzy tygodnie. W tych warunkach w tutejszych kołach politycznych powstała myśl, że najlepiej byłoby doprowadzić do osobistego kontaktu między obu stronami, gdyż w ten sposób najłatwiej byłoby usunąć istniejące jeszcze różnice zdań.

Nawiązanie kontaktu politycznego między Londynem a Rzymem

Rzym, 2. 6. (PAT) Wczoraj po południu odbyła się rozmowa ambasadora brytyjskiego przy Kwirynale, Percy Loraina, z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

Ambasador brytyjski konferował w ub. sobotę z Mussolinim w obecności ministra spraw zagr. hr. Ciano.

Według krążących pogłosek, rozmowa ta, która była pierwszym dłuższym kontaktem politycznym nowego ambasadora angielskiego z szefem rządu włoskiego nacechowana wielką otwartością i szczerością, pozwoliła obu stronom dokładnie poznać punkt widzenia Włoch i Anglii na bieżące zagadnienia i zobowiązania międzynarodowe.

I. K. C. pozbawiony debitu w Rzeszy

Berlin, 2. 6. (PAT) Dekretem szefa tajnej policji zakazano na terenie całych Niemiec aż do odwołania rozpowszechniania krakowskiego „I. K. C." oraz szeregu innych wydawnictw zagranicznych, poruszających sprawy czeskie.

Wyjazd delegacji albańskiej do Rzymu

Tirana, 2. 6. (PAT) Wczoraj odpłynęła z Durazza do Włoch misja albańska, złożona z premiera, trzech członków rządu i trzech wyższych oficerów, która ma wręczyć w Rzymie uchwałę rządu w Tiranie o włączeniu albańskich sił zbrojnych do armii włoskiej. Równocześnie odjechał do Rzymu ambasador gen. Jaromoni.

Narada min. Halifax'a z ambasadorem Raczyńskim

Londyn, 2. 6. (PAT) Lord Halifax **powrócił wczoraj po południu z urlopu świątecznego, spędzonego w swoim majątku w Yorkshire, do Londynu i przyjął ambasadora Raczyńskiego, z którym odbył dłuższą wyczerpującą rozmowę.**

Niemieckie macki w Jugosławii

Na razie umizgi, pogróżki będą później

Zjednoczone wysiłki niemieckiej dyplomacji, niemieckich sfer gospodarczych oraz prasy i radia, zmierzają ku wciągnięciu Jugosławii w jak najbardziej bliską i silną współpracę z III Rzeszą. Ofensywa ta, mająca charakter zjawiska stałego od przeszło półtora roku, rzecz oczywista w ostatnich miesiącach musiała przybrać na sile. Ten przypływ natężenia w akcji polityczno-gospodarczo-propagandowej tłómaczyć należy niewątpliwie z jednej strony **chęcią szukania sojuszników na wypadek konfliktu wojennego,** z drugiej zaś — poczuciem, iż

teren zdobywany z tak wielkim nakładem pracy i pieniędzy — nie poddaje się, nie ustępuje przed naporem.

Przeciwnie w miarę upływu czasu partner jugosłowiański odpowiada negatywnie na wszystkie, najbardziej nawet kuszące propozycje. Jugosławia mówi:

„Chcemy być neutralnymi".

Propaganda niemiecka z właściwą sobie szybkością podchwyciła ten slogan i poczęła trąbić na wszystkie strony:

„Jugosławia chce zostać neutralna, to znaczy jest z nami".

Pod nazwą neutralności Niemcy wyobrażają sobie, iż na wypadek wojny w Europie — surowce zasobnej Jugosławii będą jechać długimi pociągami towarowymi do Niemiec. Że zboże, masło, mięso, drzewo, nikiel, miedź, ruda żelazna — wszystko to będzie dostarczane Niemcom.

Dlatego też dzisiaj plan niemiecki polega na związaniu Jugosławii silnymi węzłami finansowymi z Rzeszą,

aby w razie wojny móc korzystać z wszelkich bogactw, jakimi rozporządza jugosłowiańska ziemia.

Niemcy starają się, aby Jugosławia potrzebująca pieniędzy na rozbudowę swojego przemysłu żelaznego i uzbrojeniowego, zaciągnęła pożyczkę w Rzeszy. Warunki proponowane przez Niemcy są istotnie bardzo wygodne.

Jugosławia dostałaby kredyt na 200 milionów marek na 10 lat, przy czym spłata miałaby następować w ramach powiększonej (rzecz oczywista) umowy handlowej.

Ta pociągająca propozycja niemiecka chociaż wysunięto ją już kilka miesięcy temu, nie została do dziś dnia przyjęta. Niemcy jednak nie dają za wygraną i starają się nakłonić przy pomocy uprzejmych słów czy pochlebstw — do ustępstw.

Jugosławia jest obecnie pupilkiem prasy niemieckiej, a Hitler przemawiając ostatnio w Kroll-Opera, poświęcił kilka ciepłych słów przyjaznym stosunkom z Jugosławią.

Obok tych elementów natury zewnętrznej, Niemcy dla pozyskania sobie Jugosławii

zahamowali zupełnie nagle akcję propagandowo - wywrotową wśród mniejszości niemieckiej, zamieszkującej w północnej i zachodniej części kraju.

Specjaliści od robienia nastrojów wywrotowych i jednoczenia z Rzeszą w imię haseł narodowo-socjal. zostali odwołani, a ludność niemiecka poczęła podkreślać swoją lojalność wobec państwa jugosłowiańskiego. Jeśli chodzi o mniejszość niemiecką, licząca w Jugosławii około 500.000, to obecnie

przeprowadzana jest w jej łonie generalna „czystka", mająca za zadanie podporządkować wszystkie organizacje jednolitemu kierownictwu, podlegającemu bezpośrednio Berlinowi.

Starzy zasłużeni działacze są usuwani, a na ich miejsce przychodzą młodzi, zdecydowani na wszczęcie każdej akcji.

Otwarcie w Berlinie stowarzyszenia niemiecko-jugosłowiańskiego, którego powstanie zostało zaproponowane Jugosławii w bardzo sugestywnej formie, znowu dało Niemcom okazję do wygłoszenia szumnych słów o wspólnocie zainteresowań, dobro-sąsiedzkich stosunkach i przyjaźni narodu niemieckiego dla Jugosławii. Prasa jugosłowiańska

w sposób bardzo chłodny i powściągliwy poinformowała swoich czytelników o tym wydarzeniu, zamieszczając lakoniczne komunikaty.

Teraz z kolei przyszła okazja do podkreślenia wymiany kulturalnej. Opera białogrodzka została zaproszona do przyjazdu na gościnne występy w Frankfurcie nad Menem.

Dla bezstronnego obserwatora tej akcji, jest rzeczą niesłychanie interesującą oglądać

zabiegi wielkich Niemiec o pozyskanie sobie 15-milionowej Jugosławii.

Rozporządzając olbrzymią machiną organizacyjno-propagandową, Niemcy wykorzystują jednocześnie cały nacisk, jaki mogą wywrzeć na swoim południowym sąsiedzie.

Przyjazd najrozmaitszych wycieczek i delegacji handlowych niemieckich do Jugosławii, jest znakomitą okazją do wygłaszania pochlebnych słów pod adresem gospodarzy.

Postawa Jugosławii wobec tych wszystkich wysiłków jest pełna rezerwy i powściągliwości. Jugosławia pamięta o przeszłości i o wydarzeniach, które zakończyły żywot państwa Czecho-Słowackiego.

Jugosławia nie jest państwem, które mogłoby się poddać choćby 10-krotnie silniejszemu wrogowi. Zbyt wiele krwi i żywotów ludzkich pochłonęło stworzenie wielkiej Jugosławii, aby miano zapomnieć o obowiązku obrony granic.

KSIĄŻKI

M. Kędziorzyna: DZIECKO PUŁKU. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa.

„Dziecko Pułku" to nie wytwór fantazji, to prawdziwe dziecko pułku sierota, przygarnięta przez jeden z pułków artylerii.

Pułk ten stoi na kresach wschodnich, na skraju wielkich lasów, zdala od miasta. Tworzy samodzielną osadę. Wojskowa ta osada ma swój kościół, szkołę, spółdzielnię. Utrzymuje żywy i serdeczny kontakt ze sąsiednimi wioskami i przysiółkami.

Józek dziecko pułku żyje i wychowuje się między żołnierzami, którzy zastępują mu rodzinę, otaczają opieką i ciepłym uczuciem. Józek też uważa ich za swoich najbliższych. Czuje się wśród nich doskonale i nie wyobraża sobie życia bez nich. Oczywiście z początku nie było tak dobrze. Józek był zupełnie bez wychowania i „dziki". Nie znał granicy między złem a dobrem. Pułk musiał z niego robić „człowieka". Wychowanie to zrazu wydawało się Józkowi krzywdzące i niesprawiedliwe. Jednak w końcu pojmuje co to jest praca, obowiązek i honor.

„Dziecko pułku" to nie tylko opis dziejów Józka. Celem książki jest zbliżenie dziecka do żołnierza polskiego, nawiązanie z nim serdecznego kontaktu, poznanie jego życia i pracy. To spojrzenie — nie na równe szeregi, idące zwartą masą podczas defilady, — lecz na każdą z osobna twarz żołnierza-człowieka.

Koledzy „dziecka pułku" to typy jasne i dodatnie. Nie ma w książce „czarnego charakteru", jakie zapewne bywają w życiu. Lecz kilkanaście typów żołnierzy w „Dziecku pułku" ma tworzyć obraz wojska polskiego, a obraz ten powinien wypaść jasno bez plam i skaz.

Henryk Zbierzchowski: ZAWSZE WIERNY. (Teatr Polski Żywej. T. 8). Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 120.

Nowa sztuka znanego pisarza lwowskiego i laureata nagrody literackiej miasta Lwowa, której prapremiera odbyła się dnia 30 kwietnia 1938 r. w Teatrze Wielkim we Lwowie z okazji jubileuszu 40-letniej pracy literackiej autora, obejmuje 7 obrazków scenicznych, historycznych czy rodzajowych z bohaterskiej i barwnej przeszłości kresowego grodu na przestrzeni sześciu wieków, od przyłączenia przez króla Władysława Jagiełłę do Polski aż po krwawą ofiarę Orląt.

Jako scenicznie wyrażona apoteoza nieugiętego i wiernego trwania pod sztandarami Rzeczypospolitej Polskiej, sztuka ta nadaje się do teatru szkolnego i jego zadań wychowawczych, a przede wszystkim do każdej sceny popularnej. Dodany tekst nutowy ilustracji muzycznej przyczynia się w dużej mierze do wywołania podniosłego nastroju i nadaje sztuce specjalny charakter.

Z Teatru Wielkiego

„SZALEŃSTWO"

Sztuka w 3 aktach Charles de Peyret-Chappuisa — Przekład L. Pomirowskiego

„Jeśli jest w tej sztuce coś nużącego, męczącego, trapiącego — to tylko sam temat".

Chwała Bogu jednak, że stan autorski ma przynajmniej ten jeden przywilej: wybierania tematu i że nie leży w możliwościach krytyki i recenzentów narzucanie autorom tematu razem z schematami jego opracowania. Nie leży w możliwościach, w granicach kompetencji krytyków — chociaż — trzeba powiedzieć, nie jeden odłam, zwłaszcza młodych i nieopierzonych lub tych stetryczałych i wiecznych malkontentów stara się tematy zgleichszaltować, podporządkować je rozkazom chwili, słowem uczynić z twórców maszyny propagandowe, odebrać pisarzowi tę największą radość, jaką przeżywa w czasie powstawania konceptu sztuki, odebrać twórcy rozkosz wzburzania, wzruszania czytelników czy widzów niespodziankami swego własnego pomysłu.

Twórca musi przejść przez te tematy, które narzuca mu życie i które osaczają go zewsząd; każda ukończona książka, każda wystawiona sztuka teatralna jest strzałą, wyrzucaną przez intelekt twórcy na zwały dla niego i często dla niego tylko aktualnych problemów. Im głębiej przebije te tematy i problemy, im drapieżniej się nimi spasjonuje, tym szybciej wypala ich aktualność. Z radością idzie naprzód. A czy tym „naprzodem" jest upadek czy wzlot, to już od zainteresowań twórcy zależy i od jego odporności na wszelkie łatwizny pisania.

Znajdujemy się w szerokim kręgu drażniących zagadnień. Prawa twórcy, prawa krytyki, prawa publiczności... — I obowiązki! Dużo się pisze o obowiązkach twórców, dużo o krytykach. O obowiązkach widza teatralnego mało (myślę nie o „popieraniu teatru" przez „zakupywanie biletów") — przydało by się, by kiedyś i o tym wyraźnie napisać.

* * *

„Jeśli jest w tej sztuce coś nużącego, męczącego, trapiącego — to tylko sam temat" — jest to rozszerzone zdanie starego bywalca teatru. Oczywiście. — Autor miał prawo wybrać ten nużący temat. Opracował go zresztą w sposób tak interesujący, że zdanie powyższe wyglądać może na inteligentny paradoks, chociaż ani inteligentnym, ani paradoksem nie jest.

Głucha francuska prowincja.

Dom dwu starych panien i ich matki. W tym domu panuje grzech, złość, zawiść, zazdrość, strach przed spojrzeniem w lustro. Kuzynka Marta, wychowana przez stare panny i ich matkę, liche kobieciątko, posiadające lichego męża Stefana i lichego kochanka Henryka, „robi" szaleństwo. Ucieka z kochankiem. Taka jej rola w sztuce. Stara panna, Elżbieta lekko się do tego przyczynia. To pokurcze rodzinne, złośliwe, jędzowate, kostyczne, histeryczne, żywi głębokie, szaleńcze uczucie do męża Marty, Stefana. Odżywa w tym uczuciu. Kocha i w końcu jest kochana. Poczwarka staje się motylem. Albo ćmą nocną, jeśli tak wolą moraliści...

Elżbieta czeka na pierwszą noc miłosną. Już Stefan wali w drzwi. Już wszystkie kompleksy wewnętrzne są zniszczone, oczy Elżbiety błyszczą, policzki pałają ogniem, oto rozpoczyna się ma Szaleństwo w swej zewnętrznej formie, gdy zjawia się skruszona, chora, wynędzniała Marta. Lichy Henryk cofa się przed Szaleństwem, za chwilę poprowadzi Martę do łożnicy małżeńskiej. Szalona Elżbieta zostaje sama.

Komedia miłości, nienawiści, szczęścia, rozpaczy — skończona. Małe i głupie zwycięża, wielkie cofa się w tył ciężkimi krokami.

Jak widzimy, na treść tej sztuki składa się banał. Frapujący, wzruszający banał. Charles de Peyret - Chappuis (przydał by się, swoją drogą, jakiś krótki pseudonim) z okrucieństwem odsłania dusze małych i wielkich w namiętności kobiet.

Nie wiem, czy sam autor, czy też reżyseria p. Krasnowieckiego dodała sztuce nieco groteskowych momentów w chwilach najbardziej tragicznych. Te momenty działają łagodząco, ale i rozbrajają uwagę widza, skierowaną wyłącznie na melodramatyczne narastanie konfliktu.

Groteskowe ozdobniki wydają się zbyteczne, chyba, że służą li tylko dla aktorów, dla ich bardziej ekspresyjnego wyżycia się. Ale ta sztuka nie potrzebuje ekspresjonizmu w grze. W niej każde słowo wyraża więcej niż swą pospolitą treść, ta sztuka żyje swą ciężką atmosferą, atmosferą z książek Mauriaca — zawistną, zawiesistą, skłębioną. Odrodzenie się Elżbiety, jej przeobrażenie — to, naturalnie, szerokie pole do popisu dla inteligencji i gry aktorki. Pani J. Żmijewska była na scenie Elżbietą Coq, gasła nam na oczach i wybuchała namiętnościami, była szczęśliwą i zgnębioną, sprytną a do okrucieństwa i dziwnie łagodną. — Postać Elżbiety żyła w niej swym pray

Zamiast przeglądu prasy

SPRAWA P. WITOSA

Trzy dni temu ukazał się w „Kurierze Porannym" list z Przeworska p. t. „Uwagi o p. Witosie", który w całości przedrukowaliśmy w czwartkowym numerze „Dziennika Polskiego".

Sprawą tą zainteresowały się i inne pisma, a „Kurier Polski" zamieścił artykuł, pochodzący — jak prasa przypuszcza — z kół ludowcowych, który jest jak gdyby odpowiedzią na ów list z Przeworska.

Polemizując z „Kurierem Polskim" wczorajszy „Kurier Poranny" pisze następująco:

„Informacje „Kuriera Polskiego" wymagają komentarzy.

Według tego organu ani Gestapo ani „przedstawiciele władz politycznych" Rzeszy nie konferowali z p. Witosem, co — jak wolno sądzić — ma być w oczach „Kuriera Polskiego" okolicznością jakgdyby łagodzącą.

Ale okazuje się, że „reprezentant władz niemieckich", „wybitny działacz hitlerowski" a także „dygnitarz protektoratu" w jednej osobie, usiłował — jak powiada „Kurjer Polski" — nawiązać kontakt z p. Witosem za pośrednictwem „trzecich osób", które sprecyzowały propozyzje dla p. Witosa **na piśmie** i proponowały p. Witosowi podróż do Wiednia lub Monachium na konferencję z „miarodajnymi osobistościami Rzeszy".

Wolno zupełnie ściśle przypuszczać, że ani ów „reprezentant władz niemieckich" i „dygnitarz protektoratu", ani owe „trzecie osoby" nie nawiązały kontaktu z p. Witosem z własnej, prywatnej inicjatywy, ale że działały na polecenie czynników oficjalnych i zgodnie z ich instrukcjami.

Dr Tabisz — bliższy p. Witosowi, niż „Kurjer Polski" — oświadczył, że z p. Witosem konferowali przedstawiciele Gestapo. „Kurjer Polski" usiłuje złagodzić tę okoliczność, ale raczej spełnia tu niedźwiedzią przysługę ponieważ — jak się okazuje — próba kontaktu pochodziła od czynników znacznie poważniejszych, niż Gestapo. I dlatego ten szczegół: Gestapo czy dygnitarz protektoratu jest mniej ważny, bo jedno jest całkiem pewne, że ci, którzy przedstawiali p. Witosowi propozycje, działali z ramienia najwyższych czynników Rzeszy. A to jest najistotniejsze.

Byłoby bardzo interesujące i ważne stwierdzić, **z czyjej inicjatywy** przedstawiono propozycje **na piśmie**. Czy w szczególności rozmówcy p. Witosa przybyli do niego z gotowym memoriałem pisemnym, co byłoby z ich strony dość pochopne, czy też może było inaczej.

Z oświadczenia d-ra Tabisza i relacji „Kurjera Polskiego wynika, że propozycje niemieckie pod adresem p. Witosa streszczały się w następujących punktach:

1) P. Witos powraca do Polski, mając zabezpieczoną przez Rzeszę bezkarność w związku z ciążącym na nim wyrokiem;

2) po powrocie p. Witos zostanie premierem, przy czym gabinet będzie miał szeroki charakter ludowy;

3) w zamian za to p. Witos zobowiązuje się przeprowadzić autonomię dla Niemców polskich i dla mniejszości narodowych.

Wedle **naszych** informacji propozycje obejmowały ponadto:

1) autonomię dla Wschodniej Małopolski;

2) wprowadzenie przez rząd p. Witosa ustaw norymberskich w Polsce.

Według d-ra Tabisza p. Witos propozycje te odrzucił, a według „Kurjera Polskiego", „p. Witos udał się bezzwłocznie do kierownika placówki dyplomatycznej w Pradze Czeskiej i złożył tam szczegółowe sprawozdanie piśmienne".

W tej ostatniej sprawie zapewne ukaże się jakieś **miarodajne** oświadczenie.

Pozostanie natomiast **nadal** niewyjaśniona sprawa, którą poruszył już ogłoszony onegdaj list, **dlaczego** Gestapo względnie ów „reprezentant władz niemieckich" i „dygnitarz protektoratu" czy owe „trzecie osoby" czy w ogóle czynniki niemieckie uznały, że do p. Witosa można się zwrócić z propozycjami tego typu i to pisemnymi i wśród takich okoliczności, jakie zaszły wiosną bieżącego roku.

Na terenie Czech przebywali wówczas także pp. Korfanty, Kiernik i Bagiński, wszyscy trzej posiadający chyba zupełnie takie same szanse, co p. Witos, a jednak **właśnie z nim** podjęto próby i kontakty i do tego — **piśmienne**, co ze względu na niecodzienny charakter tego rodzaju konferencyj nie jest okolicznością obojętną.

Słusznie „Kurjer Polski" spodziewa się, że ujawniona sprawa będzie wyświetlona „**do samego dna i bez wszelkiej reszty**", gdyż właśnie „dnem i resztą" tej niebylejakiej sprawy jest przyczyna, dla której czynniki niemieckie podjęły inicjatywę w stosunku **nie do nikogo innego**, ale właśnie do p. Witosa.

Zagadnienie przejścia granicy przez p. Witosa drogą nielegalną jest drugą sprawą niewyjaśnioną, bo tłumaczenie, że p. Witos chciał „uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z Gestapo" jest dość niezwykłe, skoro w sprawach znacznie poważniejszych istniał kontakt z czynnikami, które mogły ułatwiać podróż ni mniej ni więcej, jak do... Monachium, a ponadto **wszyscy** inni współtowarzysze p. Witosa, aczkolwiek nie otrzymywali żadnych... propozycyj pisemnych, przekroczyli granicę legalnie i za zgodą Gestapo.

Tu więc tłumaczenia zarówno d-ra Tabisza, jak i „Kurjera Polskiego" dość poważnie szwankują.

Ale miejmy błogą nadzieję, że „do samego dna i bez wszelkiej reszty" i ta ostatnia sprawa zostanie wyjaśniona.

• • •

Co się tyczy sprawy zebrania w Przeworsku, to jest już ustalone, że było nielegalne.

„Kurjer Polski" pociesza nas jednak, że nielegalność „ przynajmniej częściowo" została okupiona przez wielką manifestację patriotyzmu, jaka się odbyła na zebraniu.

Lepiej coprawda patriotyzm okazywać na legalnych zebraniach, bo to jest wtedy naprawdę, patriotycznie, ale — według naszych skromnych informacji — poza patriotyzmem były na tym i na innych zebraniach z **udziałem p. Witosa** fragmenty nic z patriotyzmem nie mające wspólnego.

Ale **na razie** tę sprawę odkładamy na później".

Prócz „Kuriera Polskiego" również „Kurier Warszawski" poświęcił artykuł wstępny sprawie Witosa. Odpowiadając mu „Kurier Poranny" pisze:

„Bardzo niezwykłe stanowisko zajął w tej sprawie p. St. St. w „**Kurjerze Warszawskim**". Uważa on mianowicie, że poruszenie sprawy p. Witosa narusza atmosferę jedności, obowiązującą w tej chwili w Polsce.

Za pozwoleniem!

Sprawa p. Witosa nie dotyczy chyba drobnostki. **Jest co wyjaśnić** i to drogą **jak najbardziej publiczną**, jak, gdzie i o czym było mówione i pisane.

Jest sposobność do gruntownego wyjaśnienia sprawy, o której **dotąd** mówiono na poufnych konwentyklach, a teraz trzeba o niej mówić w prasie.

Czy p. St. St. uważa, że byłoby lepiej, aby o tym... milczeć? I to w imię atmosfery jedności, utrzymywanej przecie na to, aby właśnie uniemożliwić realizację planów, które podsuwano p. Witosowi? O tych planach chcemy się dowiedzieć i to jak najdokładniej, „do samego dna i bez żadnej reszty".

Wyskok p. St. St. jest stanowczo niefortunny. Szerokie zasłony dymne, jakie wczoraj po południu wypuszczono, z „Kurjera Warszawskiego", winny czem prędzej być usunięte, aby można było wszystko dokładnie usłyszeć i zobaczyć, kto i co będzie mówił na temat sprawy prób niemieckich u p. Witosa. Przyczyni się to na pewno do atmosfery tym większej czujności i... ostrożności".

Co piszą Rusini

Kto zapłaci za anglo-sowiecki sojusz?

W ostatnim nr. „Diła" ukazała się druga część art. p. Kedryna „Francuski kogut, angielski lew i moskiewski niedźwiedź". W pierwszej części autor wyraził głębokie powątpiewanie, czy sojusz Anglii z Sowietami pozwoli pierwszej utrzymać jej moralną siłę i grać nadal rolę arbitra w konfliktach międzynarodowych. Dziś znów „Diło" zastanawia się nad tym, kto zapłaci za anglo-sowiecki sojusz. Zrobiwszy krótki przegląd historyczny metod polityki Wielkiej Brytanii, p. Kedryn tak pisze:

„Nie Czechy i nie troska o Gdańsk wywołują dziś święte oburzenie Anglików. I nie sympatie do Rosji — tylko strach przed takim imperialnym rozmachem Niemiec i Włoch, któryby mógł grozić.. potędze W. Brytanii..

Antyniemiecki sojusz ma tylko przywrócić tę równowagę, którą Anglia uważa za zachwianą: sojusz ten mimo wszystko nie rozwiązuje problemu wschodu Europy, ani problemu Rosji, jako państwowego dziwoląga, ani problemu tej burzącej siły dzisiejszej Moskwy, która grozi całej chrześcijańskiej kulturze świata. Tą siłą jest komunizm".

Anglia — jak pisze dalej autor — w 1863 r. wyprowadziła Polaków w pole, okazała też Danii 1864 r. ile są warte jej sojusze i gwarancje. I dlatego...

„Fakt, że Anglia umacnia na razie moskiewski imperializm i pomaga krzepnąć bolszewizmowi — ten fakt **nie może nie odbić się na jej moralnym prestiżu.**

Finansowała Anglia Kołczaka i Denikina, kupę pieniędzy rzuciła w błoto, stawiając na rosyjską reakcję. Sympatyzowała z demokratycznym Tymczasowym Rządem, w którym ministrem zagranicznych spraw był stary anglofil Milukow i postawiła też na zdechłego konia. Dziś znów stawia na bolszewicką Rosję. Nie wiemy, czy zapłaci za tę stawkę Anglia czy kto inny, ale w każdym wypadku ktoś ten sojusz, ktoś ta rachuba na bolszewicką Rosję — drogo będzie kosztować".

Ciekawie brzmią te nawoływania „Diła" i wskazywanie na Rosję, jako na siłę niszczycielską, grożącą światu chrześcijańskiemu i zachodniej kulturze. Zastanawiające jest, że to pismo uważa zawsze za stosowne kogoś pouczać, komuś pokazywać złe strony jego postępowania... Nie dawniej, jak pół roku temu „Diło" i całe ukraińskie społeczeństwo też postawiło stawkę na Niemcy, za którą zapłaciło stosowną cenę.

---

dziwym życiem — i to jest chyba najbardziej pochlebne co można powiedzieć o świetnej grze p. Zmijewskiej. Szła za autorem, była mu wierna; w tej właśnie sztuce wyczuwa się przede wszystkim indywidualność jej autora, pasję autora, która przedziera się ku nam poprzez gąszcz gry aktorów, po przez prace reżysera i dekoratora.

Nareszcie odżył w teatrze — po złotych czasach aktora i jeszcze bardziej platynowych reżysera — sam autor. Ze wszystkimi swymi prawami.

Może najbardziej świadczyła o tej supremacji autora nad aktorem w teatrze postać Stefana, którą z takim zrozumieniem i umiarem grał pan Madaliński. Miał związane ręce, związane ruchy, poruszać się musiał jak marionetka — cóż za trudność dla aktora, ile poświęcenia wymagająca! Autor zwycięża...

Nawet rola Marty (w nieco afektowanej interpretacji pani Oranowskiej), tak bardzo aktorska, melodramatyczna rola „tragicznie naiwnej", musiała podporządkować się nakazowi młodego autora, dla którego jedynym jakby celem było wystawienie całego domu pań Coq na surowy sąd, bez starań o zyskiwanie małych sympatyk czy antypatyjek dla którejś z postaci.

To wszystko nieszczęśnicy: i stara pani Coq (E. Kwiatkiewiczowa) i Elżbieta i jej siostra Aurelia (w interpretacji dobrej charakterystycznej aktorki pani Zbierzowskiej) i przyjaciółka Elżbiety, Zuzanna (może zbyt brutalna w ruchach pani Czajkowska) i sam Stefan nawet, ta marionetka. Pulsujący głupotą młody chłopak Marek (T. Woźniak) też, zdaje się, jest na najlepszej drodze do uczynienia się nieszczęśliwcem. Lecz wśród tych wszystkich powikłań, wstrętem przejmujących scen między siostrami, między córką a matką, tuła się po kątach sceny zbolałe ludzkie serce spragnione miłości, odzewu, radości.

I ta tęsknota za radością, za radosną nocą i dniem przeziera przez wszystkie, najbardziej smutne, odpychające nawet fragmenty.

Wszystkie trzy akty zbudował autor silnie; w wyraźnych skrótach psychologicznych przedstawił żywoty „pań samotnych", pamiętał o języku potocznym i o sławie francuskich aforyzmów.

I gdybyśmy nawet z niechęcią patrzyli na rozwój wypadków i niezbyt przychylnie przyjmowali pewne prawdy autora, to — trzeba przyznać — sztuka zrobiła to co do niej należało.

Wzruszyła, zemocjonowała, pozwoliła spojrzeć na jeden z domów, w którym, to co prawdziwe i dobre dziwnie jest zmieszane z tym co fałszywe i złe.

MARIA KRUCZKOWSKA



DZIEŃ

3 czerwca

Sobota

Klotyldy

Jutro: Franciszka

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota 20 wiecz. Balet jawajski Devi Dja.

Niedziela, 16 popoł. „Subretka". 20 wiecz. „Szaleństwo".

Poniedziałek 18 wiecz. „Obrona Ksantypy".

Wtorek, 20 wiecz. „Szaleństwo"

Środa, 20 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od soboty do wtorku teatr nieczynny.

Środa, 16 wiecz. „Bajka o rybaku i rybce" — przedstawienie dla dzieci.

KINOTEATRY:

ADRIA: Rakietą na Marsa oraz Wierny bohater.
APOLLO: Zew pustyni.
ATLANTIC: Burza nad Bengali.
BAJKA: Książę i żebrak.
BAŁTYK: Tajemniczy przeciwnik i Przygoda pod Paryżem.
CASINO: Złudzenie życia (Cytadela).
CHIMERA: Czterech na posterunku.
EMPIRE: Miasto chłopców.
EUROPA: Piętnastolatka.
GLORIA: Zaczęło się w pociągu.
GRAŻYNA: Czardasz.
KOPERNIK List polecający.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Więzień królewski oraz Blaski i cienie kobiety.
MIRAŻ: Czarny księżyc.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Krzyk ulicy.
PAX: Zemsta Tarzana oraz Przygody rekruta.
RAJ: Serce matki.
RIALTO: Mściciele.
ROXY: Jej pierwszy bal.
STYLOWY: Szaleństwa młodości i rewia Refrena.
ŚWIT: W 4 oczy, oraz Skrzydła nad Honolulu.
ŚWIATOWID: Władca podwodnego świata.
TON: Anonimowy kochanek oraz Kentucky.
UCIECHA: Diabły dzikiego zachodu oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Orlean — Francja

TEATR

— WYSTĘP BALETU JAWAJSKIEGO W TEATRZE W. Dzisiaj 3-go oraz w niedzielę 4-go bm. o 20-tej tylko dwa występy słynnego zespołu Devi Dja, składającego się z egzotycznych artystek i artystów taneczno-śpiewnych z wysp Jawy, Bali, Borneo i Sumatry. Olśniewająca uroda tancerek i tancerzy, ich egzotyczny czar i zachwycające kostiumy wywierają niezapomniane wrażenie. Zespół ten wiezie ze sobą specjalną egzotyczną orkiestrę „Gamelan" i pokaże nie tylko tańce, ale również obrzędy, zwyczaje, obrazki z życia ludu, jego wierzenia, zabobony, rozrywki, sporty itp. — Dla zespołu tego, który wystąpić miał tylko jeden raz tj. w sobotę, udało się uzyskać pozwolenie pobytu we Lwowie jeszcze na niedzielę 4 bm. celem umożliwienia obejrzenia tego niezwykłego widowiska jak najszerszej publiczności.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „SUBRETKI" PO CENACH ZNIŻONYCH. Jutro 4 bm. o godz. 16-tej w Teatrze W. arcywesoła, pełna niepospolitego humoru komedia J. Devala pt. „Subretka" z udziałem pp.: I. Brenoczy, N. Karasińskiej, J. Leliwy i M. Węgrzyna w rolach czołowych. Reżyseria St. Daczyńskiego. — Ceny miejsc znacznie zniżone.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „OBRONA KSANTYPY". W poniedziałek, 5 bm. o 18-tej (6 wiecz.) w Teatrze W. komedia Morstina pt. „Obrona Ksantypy" z Teresą Suchecką w roli Ksantypy. Reżyseria E. Wiercińskiego. — Ceny miejsc popularne, tj. IV.

Wycieczki rolnicze i robotnicze O. Z. N. do Danii i Szwecji

Oddział Propagandy OZN. organizuje na statku „Pułaski" 4-dniowe wycieczki dla rolników do Danii i robotników do Szwecji. Wyjazd z Gdyni do Szwecji dnia 20 czerwca br., wyjazd z Gdyni do Danii dnia 26 czerwca br.

Wycieczka dla rolników do Danii ma na celu zwiedzenie Gdyni, poznanie morza oraz zapoznanie się z rolnictwem duńskim, które pod względem gospodarczym i organizacyjnym stoi najwyżej w świecie. Poza tym uczestnicy zwiedzą stolicę Danii Kopenhagę.

Wycieczka robotników do Szwecji ma na celu korzystny dla zdrowia wypoczynek oraz możność poznania polskiego morza, piękna i życia Gdyni. Ponadto uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki historyczne Sztokholmu. Na wycieczkę morską do Danii i Szwecji może się udać każdy rolnik będący członkiem OZN., każdy robotnik będący członkiem OZN., ZPZZ. i PTOK. Poza tym w wycieczce może wziąć udział jedna osoba jego najbliższej rodziny. Całkowite koszta wycieczki obliczone są w zależności od rozmieszczenia kabin na pokładzie statku i wynoszą do Danii jak również i do Szwecji: 43.50 zł., 47.50 zł., 49 zł., 70 zł.

W ceny wycieczek wliczone są całkowite koszta utrzymania w czasie podróży morskiej, postojów w portach i na lądzie, koszta zbiorowego paszportu wraz z wizami zagranicznymi, oraz koszta wycieczek lądowych. Podane ceny nie obejmują kosztów przejazdów koleją z miejsca zamieszkania do Gdyni i spowrotem.

Uczestnicy wycieczek po przesłaniu swego zgłoszenia na udział w wycieczkach otrzymują zniżki kolejowe uprawniające do jednorazowego przejazdu z miejsca zamieszkania do Gdyni i spowrotem. Koszt przejazdu do Gdyni i spowrotem wyniesie około 15 zł. ze Stanisławowa około 17 zł. Termin nadsyłania zgłoszeń, które należy przesyłać pod adresem OZN. Oddział Propagandowy, Warszawa, ul. Matejki 3 upływa z dniem 6 czerwca br. Jednocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić co najmniej 15 zł. od osoby. Reszta należności winna być wpłacona do dnia 13 czerwca br.

Niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia i po wpłaceniu pierwszej części opłaty wycieczkowej Oddział Propagandy nadeśle wszelkie bliższe informacje.

Ponure echa ohydnej zbrodni w dozorcówce

(a) Ohydny morderca z dozorcówki przy ul. Tarnowskiego l. 105, poddany został szczegółowemu przesłuchaniu, które w całej pełni wykazało, iż zbudził się w nim tak zbrodniczy instynkt, że wprost wierzyć się nie chce, by mógł wyładować się w tak wyrafinowanym i z góry obmyślanym ujęciu. Bileter kinoteatru, Tadeusz Matjaszczuk, sprawca tej wyrafinowanej zbrodni, przede wszystkim doprowadził do tego, iż Maria Krzaczyńska, tuż przed ślubem zerwała ze swym narzeczonym, a gdy po kilkumiesięcznej z nim znajomości zwróciła swe uczucia w innym kierunku, Matjaszczuk począł ją śledzić i na tle zazdrości dokonał zbrodniczego czynu.

Pod jej wpływem powziął plan zamordowania Krzaczyńskiej, zamierzał najpierw zakupić rewolwer, później jednak nabył duży nóż kuchenny i polecił go wyostrzyć. Udał się następnie do Krzaczyńskiej i prosił ją o poczynienie zakupów dla swej matki, a gdy Krzaczyńska zgodziła się i byli już oboje na ul. Kochanowskiego, Matjaszczuk zamierzając wciągnąć ją do swego mieszkania, by tam dokonać na niej mordu, przypomniał sobie, że i ciotka jego ma do niej jakiś interes. Krzaczyńska, nie zdając sobie naturalnie sprawy, iż wpada w pułapkę, zgodziła się na propozycję Matjaszczuka i znalazła się niebawem wraz z nim w dozorcówce. Tu sprawca, korzystając z chwilowej nieuwagi Krzaczyńskiej, ukrył nóż pod poduszką, a następnie wśród w serdecznym tonie utrzymywanej rozmowy, mającej rozprószyć jakiekolwiek podejrzenia u Krzaczyńskiej, lewą ręką podniósł jej brodę, a prawą zadał śmiertelny cios, przecinając jej gardło. Po dokonaniu zbrodni umył się i udał się na Persenkówkę, by rzucić się pod pociąg, rozmyślił się jednak, powrócił do miasta, gdzie przez swego znajomego szewca Nadropę doprowadzony został do Komisariatu P. P. W dniu wczorajszym odbyła się sekcja zwłok śp. Krzaczyńskiej, sprawca doprowadzony został do dyspozycji sędziego śledczego.

ZEBRANIA

— POSIEDZENIE NAUKOWE POLSKIEGO TOW. MATEMATYCZNEGO odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 20.15 w Instytucie Matem. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Komunikaty: Doc. dr S. Kaczmarz i A. Turowicz: „Funkcjonały multyplikatywne w przestrzeni funkcyj ciągłych".

— ZEBRANIE PLENARNE RUCHU NARODOWO-PAŃSTWOWEGO odbędzie się w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 10 w lokalu własnym. Sprawy ważne. Obecność członków obowiązkowa. Wstęp za zaproszeniami i legitymacjami członkowskimi.

RÓŻNE

— DYREKCJA PAŃSTW. 4-LETNIEGO SEMINARIUM dla Wychowawczyń Przedszkoli im. Jachowicza we Lwowie, Weteranów 11, tel. 232-91 ogłasza wpisy do seminarium, które odbywają się codziennie od 9—2 z wyjątkiem niedziel i świąt. Bliższych informacji udziela sekretariat zakładu.

— PORANEK MUZYKI LEKKIEJ urządza Amatorska Orkiestra Symf. „Gwiazdy" 4 bm. o 11.30 w sali przy ul Franciszkańskiej 7. — Czysty dochód przeznacza się na FON.

— Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. W sobotę 10 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w auli Politechniki lwowskiej promocja inż. Włodz. Borowicza, inż. Izaaka Rosenzweiga i inż. Aug. Smolańskiego — na doktorów nauk technicznych.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE, Dzieduszyckich 1. We wtorek, 8 bm. wieczór filmowy. Wyświetlane będą filmy Tadeusza Krystka i Tadeusza Matuszkiewicza. Początek o godz. 19.30.

— AMATORÓW-FOTOGRAFÓW, którzy robili zdjęcia na boisku Sokoła-Macierzy w czasie mszy polowej i ćwiczeń publicznych tudzież na ulicach miasta w czasie pochodu Sokolstwa, uprasza Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej o nadesłanie zdjęć (ewentualnie za zwrotem kosztów) do archiwum sokolego. Adres: Dzielnica Sokola Lwów, ul. Sokoła 7, II. p.

— ŚWIĘTO HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ WE LWOWIE z okazji 5-letniej pracy Okr. Koła Harcerzy odbędzie się 4 bm. z programem: O 9-tej Msza św. w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz poświęcenie sztandaru. O 10-tej na boisku Sokoła-Macierzy wbijanie gwoździ i uroczyste wrzczenie sztandaru, następnie dekoracja Odznaką Harcerzy z czasów walk o Niepodległość osób zasłużonych dla harcerstwa i pierwszych drużynowych drużyn prowincjonalnych. Wręczenia sztandaru i dekoracji dokona przew. honorowy Koła gen. Norwid-Neugebauer. O 12-tej defilada pod pomnikiem Mickiewicza. O 13-tej zebranie uczestników w sali posiedzeń Rady miej. — Prezydium Koła serdecznie zaprasza społeczeństwo do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 3 do 9 czerwca br.:

Bładzińskiego, Łyczakowska 57. — Brett-

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Ogłoszenie konkursów

Zarząd miasta Lwowa ogłasza konkurs na obsadzenie 2 miejsc fundacyjnych z fundacji im. Feliksy Marii z hr. Golejewskich Czarkowskiej dla ubogich dzieci w miejskich zakładach opieki nad dziećmi. O przyjęcie do zakładu ubiegać się mogą ubogie sieroty wzgl. dzieci ubogich rodziców w wieku od 7—10 lat. Podania należy wnosić do Zarządu Miejskiego do 15 czerwca br.

Dalej Z. M. ogłasza konkurs na jedno miejsce fundacyjne w Domu Studentek Wyższych Uczelni na rok akadem. 1939/40. O miejsce powyższe ubiegać się mogą niezamożne studentki, będące członkiniami Koła Studentek Wyższych Uczelni. Podania należy wnosić do Wydziału VIII. Z. M., ul. Bourlarda 4 w terminie do 24 czerwca br.

Rozszerzenie służby pocztowej

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje:

W urzędach poczt.-telek. Lwów 10, 13 i 24 zaprowadzono całodzienną służbę telefoniczną i telegraficzną (zakres „C").

W Agencji pocztowej Orów Podkarpacki pow. Drohobycz zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych („L").

Z dniem 19 czerwca 1939 uruchamia się w miejscowości Chodaczków Wielki pow. Tarnopol agencję pocztowo-telekomunikacyjną pod nazwą Chodaczków Wielki w miejsce istniejącego tam dotychczas pośrednictwa. Do miejscowego obszaru nowej Agencji przydziela się gromadę Chodaczków Wielki, wydzieloną z zam. obszaru Upt. Jastrzębowo k/Tarnopola, natomiast do zamiejscowego obszaru poczt. przydziela się gromadę Kaasantówka i przysiółki Chatki i Doły oraz gromadę Seredynki.

Wyniki badań środków żywności w maju br.

Miej. Zakład Badania Żywności i przedmiotów użytku wykonał w maju br. badań chemicznych, w wyniku których 135 spraw oddano na drogę sądową z powodu stwierdzenia zafałszowań.

Przeprowadzono 280 badań mleka, z których 4 próby zawierały znaczny dodatek wody, w 9 wypadkach nie stwierdzono ilości przepisanego tłuszczu, a w 16 wypadkach mleko było zanieczyszczone. Na 148 prób śmietany zakwestionowano 54 z powodu zafałszowania sernikiem. Na 208 prób masła zakwestionowano kilkanaście z powodu zarobienia wodą. Aresztowano również kobietę przebraną za wieśniaczkę, która sprzedawała masło osełkowe, a jak się okazało była to czysta margaryna. W chlebie w kilku wypadkach znaleziono robaki, piasek i gwóźdź. Wyroby cukiernicze nie dały powodu do zażaleń, natomiast w 17 wypadkach skonfiskowano lody zabarwione szkodliwymi barwnikami. Herbata, kakao, kawa, soki i syropy nie dały powodu do zażaleń. W ostatnich dniach w związku z licznymi zjazdami gości poddano szczegółowym badaniom wytwórnie lodów, wody sodowej i lemoniadek. Na 282 prób wędlin zakwestionowano 4 próby, zawierały bowiem dodatek mąki kartoflanej. Woda w rurociągach miejskich i w studniach nie wykazała zmiany składu chemicznego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5. II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Artyści plastycy na F. O. N.

Członkowie Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków chcąc — mimo ciężkich warunków w jakich pracują — przyczynić się do powiększenia F. O. N-u uchwalili na zebraniu dnia 25. V. br. przeznaczyć 50 procent ze sprzedaży obrazów na Salonie Wiosennym na F. O. N.

Poza tym, cały wpływ ze wstępów na Salon Wiosenny przeznacza L. Z. Z. A. P. również na Fundusz Obrony Narodowej.

L. Z. Z. A. P. zaprasza Społeczeństwo do licznego zwiedzania Salonu Wiosennego, który trwać będzie od 4 czerwca do 15 lipca br. w całym lokalu plac Mariacki 9.

Kierownik lwowskiego „Pocisku" oskarżony o nadużycia

(§) W sądzie okręgowym toczy się proces kierownika oddziału lwowskiego zakładów amunicyjnych „Pocisk", Czesława Długosza, oskarżonego o popełnienie nadużyć, wynoszących około 28.000 zł. Długosz, oskarżony również o nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych, nie przyznaje się do winy, twierdząc, że to on właściwie zauważył niedokładności, które powstały wskutek pomyłki dyrekcji zakładów.

Była posłanka ukraińska skazana na miesiąc aresztu

(§) Wczoraj skazana została na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku b. posłanka ukraińska Milena Rudnicka za niewłaściwe zachowanie się wobec komornika wykonującego czynności urzędowe u przedsiębiorcy handlowego Michała Sawki. Milena Rudnicka przybyła do Sawki specjalnie w tym celu, aby interweniować podczas wykonywania licytacji. Wobec komornika zachowała się wyzywająco, a poza tym telefonowała do starostwa, gdzie również arogancko odzywała się do urzędnika starostwa.

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

lera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porażyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Ludwik Merwart l. 70; Edward Małochleb l. 65; Rozalia Górkowa l. 77; Leonarda Makowska l. 73; Aleksander Hoffman l. 62, Maria Pecherska l. 52; Anastazja Gigoń l. 72; Ewa Staszałkowa l. 55; Olga Brudniakowa l. 75; Bazyli Macyk l. 62; Józef Pokora l. 69; Józef Pawlik l. 69; Maria Czerkas l. 70; Jan [illegible] l. 77; Michał Krzywiecki l. 70; [illegible] Miedzińska l. 78; Bazyli Łoj l. 69; [illegible] Anusiewicz l. 57; Maria Rawska l. [illegible]; Karolina Skrzepowa l. 72; Ks. Leon [illegible]ań l. [illegible]; Ita Braccner l. 44; Filip Mensch l. 61.

Po Zlocie Sokolstwa we Lwowie

Przewodnictwo Sokolej Dzielnicy Małopolskiej, odbyło onegdaj posiedzenie, poświęcone omówieniu zorganizowania w okresie Zielonych Świąt Zlotu. Przewodniczący Przewodnictwa podał do wiadomości zebranych treść mnóstwa telegramów, jakie napłynęły ze wszystkich stron kraju, zarówno od Naczelnego Wodza, jako Protektora Zlotu, jak też od Premiera gen. Sławoj Składkowskiego, Ministra gen. Kasprzyckiego, wiceministrów: gen. Głuchowskiego i gen. Litwinowicza, od szeregu generałów, szefów Departamentów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz licznych organizacji, a między nimi nadzwyczaj serdeczne życzenie od polskiej organizacji sokolej w Czerniowcach oraz od Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Stanach Zjednoczonych.

W dyskusji, jaka rozwinęła się na zebraniu, stwierdzono jednomyślnie, iż zorganizowany wśród niezmiernie trudnych warunków Zlot, pod każdym względem osiągnął zamierzony cel i wypadł ku ogólnemu uznaniu społeczeństwa.

Stwierdzono dalej, że miejscowe władze rządowe, wojskowe i cywilne, jak niemniej samorządowe, użyczyły „Sokołowi" swego wybitnego poparcia, użyczając mu w ten sposób można ści postawienia Zlotu na właściwym poziomie organizacyjnym.

W dyskusji podniesiono dalej, że Zlot, zamykający pewien okres prac organizacyjnych, tworzy równocześnie wstęp nowego, wzmożonego tempa, czerpiącego z udatnego pod każdym względem Zlotu, podniete do dalszych poczynań w myśl ideologii sokolej. W okresie zbliżających się wczasów letnich trzy Zloty: w Wilnie, Poznaniu i na Zaolziu oraz lipcowy Okręgowy Zlot w Sanoku, postawią Małopolską Dzielnicę wobec nowych zadań organizacyjnych.

Wypadków ulicznych coraz więcej!

(a) W ulicznym ruchu komunikacyjnym wzrastają z dniem każdym wypadki, powodowane zarówno przez nieostrożność kierowców, urządzających istne raidy wyścigowe po ulicach, jak niemniej i ze strony przechodniów, którzy lekceważą sobie policyjne przepisy o ruchu ulicznym. I tak w południowej porze samochód ciężarowy, prowadzony przez Zbigniewa Framskiego (ul. Traugutta 17), przejeżdżając z nadmierną szybkością po spadzistej ulicy Peowiaków w kierunku ul. Pełczyńskiej, najechał na samochód ciężarowy gazowni miejskiej i stojący przy chodniku samochód osobowy. W zderzeniu wszystkie trzy samochody zostały uszkodzone.

Na ul. Zyblikiewicza u wylotu ul. św. Mikołaja Edward Szczerkowski, zamieszkały w Korszence, w powiecie szmigielskim, przejeżdżając motocyklem, chciał uniknąć zderzenia z nadjeżdżającą autodorożką, zahamował nagle, skutkiem czego spadł z motocykla i doznał potłuczenia ręki, motocykl został uszkodzony.

Wieczorem na ulicy Kleparowskiej obok strzelnicy wojskowej, autobus miejski potrącił przechodzącą przez jezdnię 3-letnią N. Klukkauf, która doznała ogólnych obrażeń. Dziewczynka przewieziona została do szpitala powszechnego.

Obok Zakładu św. Teresy na ul. Sapiehy potrącony został przez samochód Ire Behrer, upadł on na bruk, doznając dość znacznego potłuczenia.

Na ul. Marszałka Focha 12-letni Zdzisław Śliwiński (ul. Lotnicza 30) potrącony został przez wóz tramwajowy, doznając złamania prawej ręki i ogólnego potłuczenia. Przewieziony został do szpitala powszechnego.

Chyba jak na jeden dzień spora ilość ulicznych wypadków.

XVII lista ofiar na Żywy Pomnik uczczenia XX rocznicy Obrony Lwowa

Z pełnym uznaniem i najwyższą radością podnieść należy, że akcja zbiórki ofiar na budowę pierwszej we Lwowie polskiej szkoły rzemieślniczej i bursy Zakładów Salezjańskich przy kościele wotywnym M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie — dla dzieci polskich — jako Żywego Pomnika uczczenia Listopadowej Obrony Lwowa w r. 1918 i sześćsetlecia trwałej przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej nie tylko nie osłabła w obecnym czasie, lecz wzmogła się poważnie, bo społeczeństwo zrozumiało, że dzieci stanowią najcenniejszy skarb Narodu, że ich należyte wychowanie i przygotowanie do życia ma najpoważniejsze znaczenie dla potęgi Państwa. Wszak te dzieci zdobyły w r. 1918 dla Polski Lwów, te dzieci najliczniej wypełniły szeregi Armii Ochotniczej w r. 1920, z tych dzieci wyrośnie gwardia żelazna, która będzie broniła polskości Lwowa i ziem południowo-wsch., póki im życia starczy.

W tygodniu od 1—7 maja br. wpisał Komitet Obywatelski budowy zakładów do złotej księgi fundatorów i ofiarodawców nast. nazwiska:

Nowego fundatora z kwotą 1.000 zł. Radę Nadzorczą i Dyrekcję Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. **Ofiarodawców z kwotą po 100 zł.:** Marię Stroynowską, ks. prof. dr Stanisława Szurka i Marię Budzynowską. **Po 50 zł. złożyli:** ks. prof. dr. Piotr Stach (po raz 3). Maria Kalinowska. Wydz. Rady Powiat. w Dobromilu; 27 zł.: Zarząd Okr. Rodziny Wojsk. we Lwowie dla uczczenia prezesa dr Ruckera Jana; po 25 zł.: dyr. Emil Żychiewicz, ks. prałat dr Ignacy Chwirut, mjr. inż. Józef Tuzinkiewicz z Warszawy, Helena Onyszkiewiczowa, ks. prof. Izydor Richter, Wydział Pow. w Stryju, Wanda Tuczapska, Zarz. Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechn. we Lwowie. **Na listy składkowe zebrali:** dyrektor Kajetan Golczewski 140 zł. 80 gr., Henryk Nikodemski Katowice 52 zł., Państwowa Szkoła Techniczna Lwów 23 zł. 70 gr. Pracownicy Sądu Grodzk. w Szczercu 5 zł. 50 gr., Sądu Grodzk. w Tyśmienicy 3 zł. 40 gr., w Chodorowie 5 zł. 40 gr. i w Czortkowie, Sąd Apelacyjny Katowice 8 zł. 35 gr. **Cegiełki rozsprzedali:** Samorząd Ogniska IX Państw. Gimn. i Liceum Lwów 30 zł., Maria Janicka 5 zł. 35 gr., 20 zł. złożył Stanisław Niezabitowski. Po 10 zł. złożyli: Leonardowie Jakubscy zamiast kwiatów na trumnę ks. dr Bielawskiego. Oficerowie i Podoficerowie Sztabu DOK. w Poznaniu. Związek Legionistów w Łodzi, Maria Czemeryńska, Józef Michalski, 18 zł. nacz. Jakub Krzywoszyński. **Ofiary od 1 do 10 zł.:** dr Bronisław Michalewski, Mieczysław Pobisch. dr Ludwik Bernacki, Sodalicja Pań we Lwowie, Związek Buchalterów Warszawa, Grono Nauczycielskie szk. ż. im. Tańskiej Lwów, Franciszek Michalski ks. M. Stefanowski, Mieczysław Sulkowski Sąd Okr. w Stryju. inż. Stefan Pöckh. Urzędnicy Urzędu skarb. Gniezno, Helena Miszewska, Wiktor Skulima, Teofila Mormulowa, ks. Józef Mróz dr Stanisław Mokrzycki, Sąd Grodzki Janów, Michałostwo Gładyszowie, Szkoła Powsz. Nr. 5 Lwów, Stan. Gieszczykiewicz Toruń. Urzędnicy Urz. skarb. Łańcut kpt. Jan Szurlej, Roman Budzyński, Karankiewicz, Witold Karpowicz, Stanisław Zagórski, inż. Władysław Szczęsny Tarnopol, Zofia Mirczewska Żółkiew. Wytwórnia „Serovac".

W ciągu czterech miesięcy zebrał się fundusz około 120.000 zł. Ażeby rozpocząć budowę i doprowadzić ją pod dach w tym roku — trzeba jeszcze około 130.000 zł. Komitet Obywatelski budowy apeluje więc gorąco o dalsze ofiary i w gotówce i w naturze na ten cel. To dla dzieci polskich, ich zdrowia duchowego i fizycznego, ich szczęścia mamy wybudować ten zakład, by w nim nauczyły się kochać Boga, wierzyć w naród pracować na siebie. Polska zapłaci wszystkim za ofiary przyszłą sławą i potęgą.

Pamiętajmy o koncie PKO. Nr. 510.900 budowy Żywego Pomnika Obrony Lwowa.

Przy drzwiach zamkniętych

(§) Proces dr Herza Rappaporta, osławionego deprawatora młodych dziewcząt, toczy się dziś już trzeci dzień przy drzwiach zamkniętych. Wczoraj, na wniosek prokuratora, jeden ze świadków został aresztowany. Wyrok w tym procesie zapadnie prawdopodobnie jutro.

Rabusie uliczni i złodzieje w ataku

(a) Józefa Gromadzińska (ul. Wójtowska 8) zawiadomiła policję, iż w dniu wczorajszym wieczorem nieznany napastnik przed bramą wymienionej kamienicy wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 5 zł. i różne drobiazgi. — W związku z kradzieżą garderoby wartości 1000 zł. na szkodę Simona Hambrennera (ul. Stroma 5), aresztowany został Samuel Mader (ul. Źródlana 39).

9-letni chłopak — trampem

(a) Katarzyna Tomuś (ul. św. Marcina 50) zawiadomiła policję, iż w dniu 26 maja br. wydalił się z domu syn donoszącej, 9-letni Władysław i dotychczas nie powrócił.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Krychowski Tadeusz, dyr. depart. Min. — Warszawa. Dr Strisower Rudolf, prof. Uniw. — Wiedeń. Michałowski Eugeniusz, dyrektor — Sosnowiec. Juhasz Istvan, kupiec — Budapeszt. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanówka. Śmiałowski Tadeusz, wł. dóbr — Słupiec. Dr Klein Jerzy, przemysł. — Warszawa. Skarbek-Kruszewski Henryk, wł. dóbr — Hołojów. Rubinstein Adam, przemysł. — Warszawa. Paprocki Jerzy, dyr. Pol. Fiata — Kraków. Lipiński Mikołaj, major — Sarny. Minaków Mikołaj, wł. dóbr — Krzemieniec. Krabiczka Franciszek, dyr. fabr. — Warszawa. Wayda Wojciech, dypl. major — Warszawa. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Paluwiński Zygmunt, mag. farm. — Warszawa. Dobrski Konstanty, inżyn. — Warszawa. Mangel Leon, kupiec — Zakopane. Roj Marian, urzędnik — Łuck. Załęski Michał, inż. — Warszawa. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Wołoszyn Michał, nacz. urz. skarb. — Borszczów. Czachowski Czesław, agronom — maj. Znosicje. Wankiewicz Stanisław, inż. — Kowel. Meisenhelder Juliusz, urzędnik — Katowice. Szymański Leonard, kupiec — Kraków. Landau Zygmunt, inż. — Kraków. Dr Skrzypek Józef, urzędnik — Warszawa. Podleska Anna, wł. dóbr — Czernielów. Nadel Pinkus, kupiec — Łódź. Schneeweis Nina, żona dyr. banku — Rzeszów. Goldberg Leopold, kupiec — Warszawa. Niklewicz Włodzimierz, inżynier — Warszawa.

Groźny objaw

Duże tempo inwestycyjne w Polsce wymaga odpowiednio licznych szeregów specjalistów w każdej dziedzinie. Wielokrotnie przecież przemysł napotykał dotychczas na trudności w uruchamianiu nowych dziedzin produkcji ze względu na brak specjalistów. Wyszkolenie znów swoich ludzi wymaga w każdym bądź razie znacznego okresu czasu. Z brakiem więc wyszkolenia zawodowego należy walczyć i to walczyć energicznie. Nie można przecież dopuszczać do tego, aby specjaliści przybywali z zagranicy, a robotnicy polscy ograniczali się tylko do kategorii robotników niewykwalifikowanych.

W związku z tym warto zwrócić uwagę na dość niepomyślny objaw spadku ilości uczniów w szkołach zawodowych. Gdy np. w 1930/31 r. było 757 szkół zawodowych z 114.960 uczniami, to w 1937/38 r. było już tylko 628 szkół ze 110.104 uczniami. Spadek liczby uczniów w szkołach zawodowych oznacza w przyszłości zmniejszenie się ilości specjalistów w Polsce, specjalistów, których teraz zwłaszcza tak krajowi potrzeba.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2 czerwca

Dewizy: Belgia 90.82, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 285.27, Kopenhaga 111.58, Londyn 24.98, N. Jork 532 1/2, kabel 532 7/8, Oslo 125.42, Paryż 14.14, Sztokholm 128.57, Zurych 120.30, Włochy 2804, Helsinki 11.01, Montreal 531 3/4.

Tendencja mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.82, dolary amer. 532, dol. kanad. 529, flor. hol. 285.27, franki franc. 14.14, fr. szwajc. 120.30 funty ang. 24.98, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.58, kor. norw. 125.42, kor. szw. 128.57, liry włoskie 19.10, marki fińskie 11.01, marki niem. srebrne 84.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest. 1 em. 76 1/2, serie 80 3/4, 2 em. 78 serie 82 3/4, 5 konwersyjna 65, 5 kolejowa 61 — 59 ost. drobne, 4 premj. dol. 39 1/4, 4 konsolidacyjna 61 1/2 — 61 1/4 ost. setki i dr.

Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 104, im. 103, Węgiel 32 1/2, Ostrowiec 80.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 2. 6. N. Jork 468.34, Paryż 176.75, Mediolan 89.05, Belgia 27.50, Zurych 20.76, Amsterdam 874 7/16, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 7/8, Berlin 11.67 1/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 2. 6. N. Jork 37.74, Londyn 176.74, Mediolan 198.70, Belgia 642.75, Zurych 851.25, Berlin 15.15.

Paryż, 2. 6. N. Jork 37.74, Londyn 176.74, Mediolan 198.70, Bruksela 642.75, Zurych 851 1/4, Amsterdam 20.22, Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 6. N. Jork 443 1/16, Londyn 20.75, **Paryż** 11.74, Mediolan 23.31, Belgia 73.45, Paryż 11.74, Mediolan 23.31, Belgia penhaga 92.65, Sztokholm 106.85, Berlin 178.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 2 czerwca

Pszenica obrót 412, tend. ożywiona, żyto 110, tend. ożyw., jęczmień 85, tend. spok., owies 52, tend. spok.

Ogólny obrót 1508 ton.

Otręby pszenne z przem. stand. zł. 10.75 do 11, średnie 9.50—10.25, miałkie 10.50 do 11.25, żytnie z przem. stand. 10—10.25.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Bez obrotów.

Dysproporcja

Ag. „Echo" podaje: Koła kupieckie, zbliżone do Stowarzyszenia Kupców Polskich, podkreślają dysproporcję, jaka zachodzi między stanem posiadania handlu polskiego i żydowskiego, a ofiarnością na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i FON. Członkowie Stowarzyszenia Kupców Polskich, według obecnych danych, subskrybowali pożyczkę w wysokości 5.616.112 zł., wpłacając odrazu 3,095.352 zł. — Tymczasem centrala kupców żydowskich subskrybowała na pożyczkę tylko 4.762.680 zł., wpłacając odrazu zaledwie 1,885.000 zł. Polskie też koła handlowe uważają, że to co dała największa organizacja kupiectwa żydowskiego nie stoi w żadnym stosunku do jej stanu posiadania w handlu.

Bank Polski zwiększa ilość zastępstw

Ilość placówek inkasowych (zastępstw) Banku Polskiego wynosiła w końcu 1936 r. — 237, r. 1937 — 247, r. 1938 — 250. Największą ilość zastępstw posiadały KKO — 117, następnie spółdzielnie kredytowe — 70, urzędy pocztowe — 61, banki akcyjne — 2.

Zwyżka frachtów morskich

Na rynku frachtowym Morza Północnego i Bałtyku nastąpiła już w kwietniu tendencja zwyżkowa. Armatory wstrzymują się jednak z zawieraniem umów na dalsze terminy, ponieważ spodziewają się w czerwcu ponownej zwyżki stawek frachtowych.

Obniżka cła na tłuszcz wieprzowy w protektoracie

Cło na tłuszcz wieprzowy w Protektoracie czesko-morawskim zostało obniżone na przeciąg jednego roku, począwszy od dnia 10 kwietnia br. Cło to wynosi od tłuszczu surowego 90 koron za 100 kg., od tłuszczu przetopionego 120 koron za 100 kg.

Armaty — z popielniczek

Dotkliwy brak surowca w Japonii

Według oceny fachowców, Japonia będzie musiała zużyć w roku bieżącym 7 i pół miliona ton rudy żelaza, produkując we własnym zakresie zaledwie około 2,600.000 ton. Tak wielki niedobór jest wynikiem ogromnego zapotrzebowania na stal w związku ze zbrojeniami.

Wobec konieczności importowania 5 milionów ton rudy, Japonia wzmaga wysiłki w kierunku zwiększenia produkcji krajowej. Szereg kopalni żelaza uległo nacjonalizacji. Państwo subwencjonuje produkcję niektórych lekkich metali. Jednocześnie rozszerzono listę produktów, przy wyrobie których nie wolno używać miedzi. Ponad to zdwojono akcję na rzecz zużywania wszelkich odpadków metali. Rząd przetapia bariery, biegnące wzdłuż torów kolejowych, skrzynki do listów, popielniczki, latarnie uliczne, a do ludności skierowano apel, by sprzedawano takie przedmioty, o ile znaidują się w prywatnym posiadaniu — specjalnemu urzędowi kontroli żelastwa.

Niemniej zakup złomu żelaznego i rudy za granicą nie przestaje być palącą koniecznością dla wojującej Japonii. Powoduje to rosnące zapotrzebowanie złota, wobec czego minister finansów zarządził na 1 czerwca spis wszelkiego złota, znajdującego się w kraju pod postacią monet, sztab różnych przedmiotów itp. Po zakończeniu rejestracji oczekuje się, iż rząd zwróci się do ludności z apelem o cesję posiadanego złota.

Dodać należy, że od 1 czerwca obowiązuje w Japonii zakaz sprzedaży wszelkich przedmiotów ze złota. Zawarty został w tym celu specjalny układ między rządem a jubilerami japońskimi.

Uwaga filateliści!

W czasie trwania „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny" urząd pocztowo-telekom. Lublin 2 używa w dniach od 25 maja do 11 bm. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z motywem Lublina i napisem: Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny. Filateliści pragnący uzyskać odcisk tego datownika mogą przesyłać listy i kartki, opłacone według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek, w kopertach adresowanych do wspomnianego urzędu z naklejonymi na nich znaczkami w wysokości odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu będą przesyłane niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

• • •

W czasie trwania „Dni Słowackiego" w Krzemieńcu, urząd poczt.-telekom. Krzemieniec 1 używa w dniach 24. V. — 4. IX. br. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z napisem „Dni Słowackiego 3. IV. — 4. IX. 1939". Filateliści pragnący uzyskać odcisk tego datownika, mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami, opłacone według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do wspomnianego urzędu z naklejonymi na nich znaczkami w wysokości odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu będą przesyłane niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

Pokaz walki gazowej z pasożytami w mieszkaniach

(o. p.) Bardzo ciekawy pokaz dezynfekcji odbył się w dniu 25 maja w Izbie zatrzymań Policji Państwowej we Lwowie przy pl. Kazimierza W. l. 30. Pokaz odbył się pod ścisłą kontrolą specjalnej komisji wyłonionej z pośród obecnych na nim osób, należących do sfer naukowych, wojskowych, sanitarnych, szpitalnictwa, lekarskich i prasy.

Po uszczelnieniu drzwi i okien opaskami z papieru ustawiono 4 aparaty elektryczne do odparowywania preparatu „BF". Przed napełnieniem aparatów wspomnianym preparatem, Komisja złożona z 47 osób rozmieściła w gazowanych ubikacjach 6 probówek z żywymi okazami pluskiew i ich jajami, słoje z karaluchami, kilka probówek z wszami oraz ich jajkami i 1 probówkę z pchłami. Celem sprawdzenia wpływu gazu „BF" na przedmioty, wyłożono tkaniny wełniane, bawełniane i jedwabne o różnych kolorach, przedmioty lakierowane, politurowane, niklowe i mosiężne. Po napełnieniu aparatów płynem „BF" lokal zamknięto na 22 godziny.

Po otwarciu lokalu komisja weszła do wnętrza w maskach przeciwgazowych, które już po kilku minutach od chwili otwarcia okien, można było zdjąć. Okazało się, że pasożyty znajdujące się w probówkach kontrolnych, jak też ukryte w meblach nie wykazywały absolutnie żadnych objawów życia. Stwierdzono również, że tkaniny nie zmieniły barw, zaś na przedmiotach nie widać było śladu uszkodzeń.

Wobec silnego zapluskwienia naszych miast i osiedli wprowadzenie gazu „BF" na nasz rynek rokuje mu dużą przyszłość tym więcej, iż zabija on nie tylko owady ale również jaja. Jedną z największych zalet gazu jest jego bardzo mała szkodliwość dla ludzi, co umożliwia stosowanie go nie tylko w budynkach zamieszkałych przez dużą ilość partyj, lecz również nawet w części mieszkania, gdyż w sąsiadujących pokojach można w czasie dezynfekcji bez obawy przebywać.

Wycieczka do Kopenhagi

Zarząd Główny L. M. i K. organizuje wycieczkę morską do Kopenhagi na s/s „Pułaski" w terminie: 30 czerwca, 1, 2 i 3 lipca br. Program pobytu w Danii przewiduje zwiedzenie Kopenhagi, instytucyj społecznych w Kopenhadze, oraz wzorowych gospodarstw rolnych i obiektów spółdzielczych na prowincji. Koszt wycieczki od zł. 82 do zł. 172. Zgłoszenia z zaliczką w wysokości 50 proc ceny wycieczki oraz wpisowym 2 zł. należy nadsyłać do 29 bm. do Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Widok 10.



117

ROZDZIAŁ XXII
SPISEK WPROWADZONY W ŻYCIE

Tej samej nocy wprowadzono w życie spisek. Podczas karnawału książę Ernest August prowadził dom otwarty. W wielkiej sali jadalnej pałacu nad Leiną nakryto do wieczerzy dziesięć dużych stołów. Posortowano i usadzono na właściwych miejscach, według rangi, markizy i markizów z Włoch, hrabiny i hrabiów z Niemiec, ministrów, cudzoziemców, znajdujących się w podróży po dworach. Niektórych z tych gości zaszczycano osobnym zaproszeniem do własnego stołu księcia. Tego wieczoru zaszczyt ten potkał Filipa Königsmarka. O kilka krzeseł dalej marszałek polny Podevils oddał mu gorące pozdrowienie w imieniu armii Hanoweru. Starzejący się książę, który teraz był już pokaźnej tuszy, siedział między jasnowłosą, pełną uroku księżniczką Eisenach, a olśniewająco piękną księżną zachodniej Fryzji. Zofia Dorota znalazła się prawie naprzeciw Filipa. Strój jej dostosowany był raczej do jej osobistych właściwości, niż do wymagań mody dworskiej. Choć klejnoty nosiła równie wspaniałe jak jej sąsiadki, nie miały one tak ciężkiej oprawy. Iskrzyły się tylko, zamiast ciskać płomienie. A miękkie fałdy jej sukni nadawały jej wdzięk, którym nie mogły się poszczycić inne damy, ubrane wspaniale w sztywny brokat. Policzki jej powleczone były delikatnym rumieńcem, usta uśmiechnięte, a sznur brylantów przewijał się kunsztownie przez jej hebanowe pukle, nie mogąc jednak przygasić ognia jej oczu.

Ernest August, który lubił mieć dokoła siebie ładne kobiety, podziękował jej łaskawym kiwnięciem głowy.

— Gdy byłem młody, szukaliśmy piękności kobiecych aż w Wenecji, — odezwał się. — Teraz, moja kochana, mamy je w Hanowerze.

Zofia Dorota skłoniła się z uśmiechem zadowolenia, który ją zupełnie przeobraził. Oczy jej przebiegły po twarzach biesiadników, aż na ułamek sekundy zatrzymały się na Königsmarku.

„Czy słyszałeś?" — pytały. — „Dla ciebie to spędziłam dwie godziny przed zwierciadłem". Dla niego również przeznaczony był jej radosny uśmiech.

Pani von Platen i jej mąż siedzieli przy trzecim stole, a księżna Zofia, która przekładała ciszę zamku Herrenhausen nad zgiełkliwe zabawy, wróciła do domu zaraz po wieczerzy. Książę posłał więc po Klarę, z którą w sąsiednim wielkim salonie zasiadł do basseta, mając jako przeciwników marszałka Podevilsa i księżnę zachodniej Fryzji. Zofia Dorota odeszła, wsparta na ramieniu Karola, wysłuchawszy wprzód kilku komplimentów Filipa Königsmarka na temat piękności i gustownego przybrania swojej sukni.

— Uciekaj Filipie i wyszukaj sobie kogoś równie bogatego jak ty, od kogo mógłbyś wygrać moc pieniędzy — rzekł Karol. — Nie możesz grać z takimi żebrakami jak ja, którzy po przegraniu stu pistolów muszą wynosić się do Herrenhausen, aby uczyć się historii Anglii. Jeżeli zaś nie chcesz grać w karty, to za tobą stoi ktoś, z kim możesz rozmawiać.

Filip odwrócił się z uśmiechem, który jednak natychmiast zamarł na jego ustach. Z wściekłością również zdał sobie sprawę z tego, że drgnął. Bo człowieczkiem, którego ujrzał za sobą, był Bernstorff, którego uśmiechnięta twarz miała wyraz satyra. Bernstorff swymi przenikliwymi oczkami zauważył u Filipa ów pierwszy, nieopanowany odruch lęku. Zmierzył nienawistnego Szweda od stóp do głów. A zatem dawny, mieniący się od klejnotów ptaszek, przeobraził się w tego oto młodego wytwornisia... Zamiast liberji pazia miał na sobie strój rycerski, a miejsce srebrnych klamer u ciżmów, zajęły brylantowe. Ale te brylantowe klamry tak samo lękały się kanclerza Bernstorffa, jak sześć lat temu srebrne

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Turki

Znamienne wyniki subskrypcji P. O. P.

Wyniki subskrypcji P. O. P. w powiecie turczańskim są niezwykle znamienne i charakterystyczne. Władze i lokalne organa wykonawcze P. O. P. spodziewały się osiągnąć przy pomyślnym stanie subskrypcji 140 tys. zł. Zdawano sobie sprawę, że powiat górski o strukturze rolniczej, o glebie, według urzędowej statystyki, najmniej wydajnej w Polsce, nie będzie mógł więcej subskrybować, tym bardziej, że ludność małorolna, zaledwie wegetująca, nie posiada prawie żadnych ubocznych źródeł dochodu.

Tymczasem wyniki subskrypcji przeszły wszelkie oczekiwania. Subskrypcję zamknięto sumą 228.080 zł. Suma uzyskana z subskrypcji bonów O. P. wynosi 72.380. Warstwy zatem najbiedniejsze, małorolni, drobni rzemieślnicy i kupcy złożyli b. pokaźną sumę.

Ogółem Polacy subskrybowali 21 tys. zł., Rusini i Ukraińcy 42.520, Żydzi 67.700, Niemcy (jeden Niemiec) 70.000 zł. Reszta przypada na samorządy, spółdzielnie, stowarzyszenia itp. Po mowach Hitlera i min. Becka wielu subskrybentów podwyższyło subskrypcję. Wśród notowanych na terenie powiatu turczańskiego dodatnich faktów zachodzących w tym rejonie jest to jeden z najpiękniejszych przejawów, gdyż troska o najwyższe dobra złączyła wszystkich obywateli we wspólnej hojnej ofiarności.

Z Czortkowa

Z kroniki organizacyj społecznych

Przy udziale około 100 delegatów odbyło się w Czortkowie powiatowe walne zebranie Zw. Strzeleckiego, na które przybył starosta mgr Wasiewicz i płk Nakonievcznikoff. Po zagajeniu prez. Inglota, przewodnictwo objął płk Nakonievcznikoff, poczym załatwiono sprawy organizacyjne, przewidziane porządkiem dziennym. Prezesem został wybrany ponownie p. Jan Inglot. Dotychczasowy skład zarządu, wybrany ponownie, powiększył się o 5 nowych członków. Przemówienia wygłosili star. Wasiewicz, płk Nakonievcznikoff i prez. Inglot, a zjazd zamknięto odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Na walnym zgromadzeniu delegatów polskich organizacyj społecznych powiatu czortkowskiego, referaty sprawozdawcze wygłosili prezes Sekretariatu Porozumiewawczego Pol. Org. Społ. dr Wróbel i wiceprez. sędzia Wiśniewski. Przemawiało kilka osób. Na wniosek prez. Inglota uchwalono rezolucję, zapewniającą, że społeczeństwo polskie powiatu czortkowskiego z ufnością patrzy na poczynania naszego Rządu i czeka rozkazu Wodza. Uchwalono też zwrócić się do miarodajnych czynników z prośba o utworzenie Izby Rolniczej w Tarnopolu. Na czele nowego zarządu Komitetu Porozumiewawczego stanęli: przew. dr W. Łachowicz i wiceprzew. Jan Inglot.

Z Przemyśla

Sensacyjne obniżenie wymiaru kary

Przed rokiem w czasie zabawy weselnej w Kotowie pow. Dobromil zabity został wśród tajemniczych okoliczności wieśniak Teodor Gromisz. Oto w pewnym momencie w czasie zabawy zgasło na sali światło, a równocześnie ktoś strzelił. Kiedy następnie zapalono ponownie lampę, okazało się, że zabity został właśnie Teodor Gromisz. Po dochodzeniach aresztowani zostali dwaj parobczacy Józef Łesyk i Wasyl Chmarak. Prokurator oskarżył Łesyka o strzelenie do Gromisza i zabicie go, a Chmaraka o pomocnictwo przez zgaszenie lampy. Na rozprawie doszło do sensacyjnego zwrotu. Oto Sąd okręgowy przemyski wbrew oskarżeniu prokuratora, uznał Chmaraka winnym oddania strzału i zabójstwa, a Łesyka uniewinnił. Sąd apelacyjny polecił policji natychmiastowe przytrzymanie Łesyka, który przebywał już na wolności, udał się naocznie do Kotowa, gdzie urzędował 3 dni i przesłuchał kilkudziesięciu świadków. W wyroku uznał obu winnymi tylko udziału w bójce z wynikiem śmiertelnym, zasądzając Łesyka na 5 lat, a Chmaraka na 4 lata więzienia.

Katastrofa samochodowa

Onegdaj w południe naprzeciw gmachu Sokoła przy ul. Dworskiego, wyjeżdżające z ul. Tarnawskiego auto osobowe Ubezpieczalni Społecznej, prowadzone przez szofera Dziwika zderzyło się z samochodem ciężarowym Zarządu Miejskiego, naładowanym kostką brukową. Wóz towarowy doslownie przygniótł wóz osobowy do parkanu, niszcząc go zupełnie. W ostatnim niemal momencie udało się szoferowi Dziwikowi wyskoczyć z wozu i uratować się. Dochodzenia w kierunku ustalenia winowajcy prowadzi policja.

Z Truskawca

Ciekawa impreza sportowa

Klub Jeździecki Małopolski Środkowej w Jarosławiu urządza w dniach 15, 17 i 18 bm. Zawody konne w Truskawcu Zdroju. Program obejmuje: a) Konkurs otwarcia im. A. hr. Potockiego, b) Konkurs młodego pokolenia, c) Konkurs zwykły im. Borysławskiego Zagłębia Naftowego, d) Konkurs ciężki im. A. hr. Lanckorońskiego, e) Konkurs szybkości im. Rajmunda Jarosza, f) Konkurs pożegnania Truskawca Zdroju. Początek każdego dnia o godz. 15. Organizacja spoczywa w wytrawnych rękach Zarządu klubu, przy współudziale Zarządu Zdrojowego. Spodziewać się należy, że impreza ta również i w tym roku ściągnie liczne rzesze jeźdźców.

Ze Stryja

TAJEMNICZE ZWŁOKI WISIELCA. W Lisowicach pow. Stryj znaleziono w lesie wiszące na drzewie zwłoki nieznanego mężczyzny. Zwłoki samobójcy wisiały tam od wielu dni, gdyż w chwili znalezienia ich znajdowały się już częściowo w rozkładzie.

Z Buczacza

Pożar mostu kolejowego

Po przejeździe pociągu osobowego Czortków—Buczacz, na moście kolejowym na rzece Strypie w Nagórzance pow. Buczacz, zapaliła się mostownica na którą padł żarzący się węgiel z lokomotywy. Mostownica była spróchniała i sucha, nadto dął wtedy silny wiatr i od niej zapaliła się podłoga mostu. Pożar został jednak ugaszony przez strażnika kolejowego przy pomocy jednego robotnika. Szkoda nie jest zbyt znaczna.

PROGRAM *radiowy*

SOBOTA, 3 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „O szkołach rolniczych" — inż. Łysak. — 8.25 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. W przerwie: „Cienie na srebrnym ekranie" — W. Raort. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Lw. Aktualna pog. sportowa. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. ze Lwowa i Krakowa. — 16.20 „Kronika literacka" — J. E. Skiwski. — 16.35 Recit. wiolончz. Br. Nagujewskiego. — 17.00 Nabożeństwo z Łodzi. — 18.00 „75 lat w życiu PCK.". — 18.10 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. — 19.50 Przemówienie sen. A. Prystora prez. Rady Gł. Tow. Rozwoju Ziem Wsch. — 20.00 Audycja dla wsi: Pogadanka dr K. Miczyńskiego, Komunikat MTR. — 20.15 Konc. Kapeli Lud. d. c. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert z Międzynar. Wystawy Wodnej w Liege. — 22.00 „Detektyw pomógł" — skecz H. Duvernois w oprac. W. Boye. — 22.15 Muzyka taneczna. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Londyn Reg. „Izrael w Egipcie", orat Haendla.
21.00 Londyn Reg. Muzyka taneczna zesp Hyltona.
21.15 Strasburg. Międzyn. konkurs śpiew.

NIEDZIELA, 4 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Lw. Poranek rolnika Pogadanka, Płyty, Pogadanka spółdzielcza. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert ork wojsk. — 9.00 Lw. Muzyka polska z płyt. — 10.00 Nabożeństwo i reportaż. Po transmisji Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muz. symf. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej". „Borysław" — A. Czerwiński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza" — recyt. St. Wysocka. — 15.00 Lw. Pieśni „Praca oświatowa na wsi w sezonie letnim". Inscenizacja pieśni lud (przykład). — 15.35 ludowe — chór „Teatrów i Chórów Ludowych" w Podborcach pod dyr. J. Krajewskiego. — 15.15 Lw. „Lwowska Warta": „Bitwa Grunwaldzka" — z „Kroniki Polskiej" — Długosza. — 15.45 Audycja dla wsi. — 16.30 Koncert solistów. — 17.15 „Tajemnicze stowarzyszenia Liberii" — K. Giżycki. — 17.35 Święto jodlerów ze Szwajcarii. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 19.00 „Klub Pickwicka" — Dickensa w radiof. i reżys. A. Bohdziewicza. — 19.30 Festival śpiew. na Wawelu. — 20.10 Międzynar. zawody konne w Warszawie. — 20.30 Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny, Wiadomości meteor., Nasz program na jutro. — 20.55 Muzyka taneczna. — 21.30 Międzypaństwowy mecz piłk. Polska—Szwajcaria. Wiad. sport. — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Droitwich. Koncert symf.
20.00 Praga. „Marta" — Flotowa.
20.00 Beograd. „Mam'zelle Nitouche" — Herve'go.
20.30 Radio Paris. Koncert symf.
21.10 Rzym. „La rondine" — Pucciniego.

ZE SPORTU

Program Święta WF. i PW. we Lwowie

W dniach 3 i 4 urządza Miejski Komitet WF. i PW. wraz z Obwodową Komendą PW. święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W ramach tego święta odbędą się zawody międzyszkolnych klubów sportowych z miast: Lwowa, Przemyśla, Rzeszowa, Sambora i Tarnopola, zawody pływackie Okręgowego Związku pływackiego i zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu klasy C. — Program święta WF. i PW. obejmuje:

Sobota:

Godz. 8-ma: Strzelanie międzyszkolnych klubów sportowych na strzelnicy Miejskiego Komitetu WF. i PW. na Pohulance; zawody w pięcioboju szkolnym na boisku Miej. Ośrodka WF. przy ul. Z. Strzałkowskiej, rozgrywki drużyn szkolnych w siatkówce i koszykówce na boisku TZR.

Godz. 17.30: Zawody pływackie szkolne w krytej pływalni przy ul. Z. Strzałkowskiej.

Godz. 16-ta: Zawody lekkoatletyczne o mistrz. kl. C., boisko Pogoni

Niedziela:

Godz. 9.15: Finały koszykówki i siatkówki w Hali sportowej przy ul. Z Strzałkowskiej.

Godz. 9.30: Bieg patrolowy międzyszkolnych klubów sportowych. Start i meta przy wejściu na strzelnicę przy ul. Klepa rowskiej.

Godz. 8-ma: Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo kl. C. na boisku Pogoni.

Godz. 18-ta: Zawody pływackie w krytej pływalni przy ul. Z. Strzałkowskiej.

Wstęp dla młodzieży szkolnej na zawody międzyszkolnych klubów sportowych po 20 gr., na zawody lekkoatletyczne i pływackie bezpłatny.

W niedzielę o godz. 12.30 odbędzie się defilada przed przedstawicielami władz wojskowych, państwowych i samorządowych — hufców szkolnych PW., oddziałów PW., klubów międzyszkolnych sportowych, oraz reprezentacyjnych drużyn wszystkich związków sportowych i organizacyj PW. Zbiórka drużyn szkolnych poszczególnych związków i organizacyj PW. o godz. 11-tej na boisku Ośrodka WF. przy ul. Z. Strzałkowskiej. Pochód będzie szedł ulicami: Jabłonowskich, Na Skałce, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, Akademicką, pl. Mariackim przed pomnik Adama Mickiewicza i z powrotem na boisko Ośrodka WF.

SENSACYJNE POPISY MOTOCYKLOWE

W niedzielę 4 bm. odbędą się na boisku Korpusu Kadetów przy ul. Stryjskiej popisy jazdy sztucznej na motocyklach w wykonaniu czołowych kierowców Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego we Lwowie. Kierowcy będą mieli do pokonania szereg ciężkich przeszkód, jak: schody, kładki, tunele, bramki, strzelanie do baloników, jazda stojąco, chrystianie. — Niewidziane od 4 lat we Lwowie popisy motocyklowe wzbudziły już ogromne zainteresowanie, tym bardziej, że Klub Motorowy ZS. dochód z tej imprezy przeznacza na FON.

W niedzielę, 4 bm. odbędą się dwa identyczne pokazy, pierwszy o godz. 11-tej, drugi o godz. 16-tej. Ceny wstępu b. niskie.

TRZECI DZIEŃ MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI

W trzecim dniu mistrzostw tenisowych Polski, odbywających się w Poznaniu, na starcie stanęły najlepsze rakiety Polski. Zawody wywołały również znacznie większe zainteresowanie niż w poprzednich dniach. W rozgrywkach nie zanotowano żadnych niespodzianek, zwyciężali faworyci. Dopiero w najbliższych dniach odbędą się spotkania między najlepszymi zawodnikami, które będą niewątpliwie bardziej zacięte. Wyniki czwartkowe były następujące:

Gra pojedyńcza panów: Baworowski — Stark 6:0, 6:0, 6:0; Ignacy Tłoczyński — Horain 6:1, 6:0, 6:3; **Tarłowski — Spychała 6:2, 6:1, 6:1. Wynik ten wykazał zupełnie** niezłą formę Tarłowskiego. Baworowski — Tłoczyński Ksawery 6:1, 6:2, 6:2; Hebda — Kończak 6:2, 6:0, 6:0.

Gra podwójna panów: Baworowski, Ignacy Tłoczyński — Głowiński, Stark 6:0, 6:1, 6:1; Gotschalk, Tłoczyński Ksawery — Horain, Bolechowski 6:2, 5:7, 6:2. Hebda, Spychała — Tłoczyński Jan, Lisowski 6:0, 6:1, 6:1; Kończak, Tarłowski — Mikołajczak Stefański 6:1, 6:4, 6:4.

Gra podwójna pań: Popławska, Hojanówna — Golonkowa, Lehfeldowa 6:4, 6:2; Siodówna, Bemówna — Łuniewska, Neumanówna 8:6, 7:5.

Gra mieszana: Z. Jędrzejowska, Czajkowski — Tarłowski, Gajdzianka 6:4, 6:0. Para Jadwiga Jędrzejowska — Baworowski zakwalifikowała się do finału bez walki.

„Sportowcy u schyłku wiosennego sezonu“

to tytuł aktualnej pogandanki radiowej którą dzisiaj o godz. 14.50 przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej P. R. wygłosi mgr. Bronisław Cena.

W toku pogadanki prelegent, będący sekretarzem Regionalnego Komitetu Olimpijskiego omówi formę opieki nad olimpijczykami, święto sportowe młodzieży szkół średnich i Miejskiego Komitetu PW. i WF., oraz sprawę kursów i obozów WF. Aktualna ta pogadanka z całą pewnością zainteresuje szerokie rzesze sportowców.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“, Lwów, ul. Zimorowicza 15